Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków Rynek 6. I. p. tel. 120-76 Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 [illegible] 246-34.

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, wtorek 27 sierpnia 1935 Nr. 236 ABC

W. S.

Kilka ustaleń

Ważnym przyczynkiem do dyskusji nad polską polityką gospodarczą, dyskusji, która się toczy w tej chwili, a wobec której nie będziemy tu zajmowali stanowiska, gdyż nasz punkt widzenia określamy z dnia na dzień jasno i konsekwentnie. — jest kilka ustaleń, na które zgodzili się wszyscy. Oto te ustalenia: W roku 1928 na giełdzie warszawskiej płacono za 100 kg. żyta — 42.6 zł. W tym też czasie kg. chleba żytniego w Warszawie kosztował 62 grosze. Między 5 a 10 sierpnia br. za 100 kg. żyta płacono 9.81 zł., a kg. chleba kosztował 28 groszy.

Czyli: W roku 1928 rozpiętość między cenami i kg. żyta a 1 kg. chleba wynosiła 19.4 groszy, a dziś wynosi 18.19 groszy, czyli obniżyła się o jeden pełny grosz i jego jedną piątą.

Wniosek: cena surowca w chlebie spadła niesłychanie, bo o przeszło trzy czwarte, a cena wszystkich pozostałych kosztów tylko o jedną dwudziestą, czyli o tyle co nic.

Oto są wyniki pięcioletniego „zwierania nożyc" ku dołowi.

A teraz to, co bezpośrednio zależy od państwowej polityki gospodarczej: budżet. Otóż przed kilkoma dniami w toczącej się dyskusji, padło obliczenie, że realnie, a mianowicie biorąc pod uwagę spadek cen, nasz budżet państwowy nie obniżył się, lecz wzrósł o 28 procent w porównaniu z jego wysokością z roku 1928. Opierając się na tem obliczeniu, jedno z pism zauważyło, że trzebaby nasz budżet obniżyć do kwoty miljarda 600 do 650 miljonów, aby można było mówić istotnie o celowej polityce deflacyjnej.

Co do nas, to pójdziemy dalej. Naszem zdaniem, wyrazem konsekwentnej polityki deflacyjnej musiałby być budżet dużo mniejszy, wynoszący, jak już na naszych łamach podano, tylko około miljarda 300 miljonów zł. Bo trzeba zważyć, że obliczenie o wzroście realnej wysokości budżetu, wyprowadzone zostało z niskich cen w rolnictwie i wcale wysokich jeszcze cen w przemyśle, oraz w kosztach utrzymania. Tymczasem konsekwentna polityka deflacyjna wymaga wyrównania wszystkich cen na ceny najniższe, tj. ceny surowców w rolnictwie, i dopiero na tej podstawie wypośrodkowania wysokości budżetu. Wtedy, zdaje się, byłoby się bliskiem rzuconej przez nas cyfry miljarda 300 miljonów zł. Taka zresztą cyfra da się wyprowadzić też na innej drodze, a to przez porównanie naszego dochodu społecznego w roku 1928 i obecnie.

Ustalenia, jakie zostały ostatnio porobione, a jakie podaliśmy wyżej, będą miały dużą wartość dla dalszej dyskusji nad polityką finansowo-gospodarczą.

Stwierdzają one bowiem, że po jakiejkolwiek linji państwowa polityka gospodarcza [illegible] to dopiero [illegible]czynać będzie od początku, gdyż trudno powiedzieć, że cokolwiek zostało już zrobione.

Innemi słowy, wysiłki, zmierzające do przełamania kryzysu gospodarczego są jeszcze przed nami.

Kongres Kominternu przekroczył miarę

Ostra nota Stanów Zj. do rządu Z.S.R.R.

MOSKWA, 26. 8. (PAT). Ambasador amerykański Bullit złożył wczoraj z polecenia swojego rządu kierownikowi komisarjatu spraw zagranicznych Krestinskiemu notę, w której,

zwracając uwagę rządu sowieckiego na działalność siódmego kongresu Kominternu, protestuje przeciwko pogwałceniu zobowiązań, zaciągniętych przez komisarza Litwinowa w liście do prezydenta Roosevelta z dnia 16 listopada 1933 roku co do niemieszania się w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych.

Nota cytuje dosłownie tekst powyższego listu, którego punkt 4-ty głosi, iż rząd sowiecki zobowiązuje się nie zezwalać na tworzenie się, lub przebywanie na terytorjum ZSRR. jakiejkolwiek organizacji, lub grupy, dążącej do obalenia, przygotowania obalenia, lub też spowodowania siłą zmiany porządku politycznego, albo społecznego w całości, lub części Stanów Zjednoczonych, względnie na ich terytorjach lub posiadłościach. To samo zobowiązanie obejmuje zapobieganie tego rodzaju działalności na terytorjum ZSRR. Nota kładąc specjalny nacisk na punkt 4-ty zwraca uwagę, iż

działalność kongresu Kominternu nie mogła być nieznana rządowi sowieckiemu, wobec czego uważa za zbyteczne specjalne udokumentowanie dążności kongresu lub amerykańskiej partji komunistycznej w stosunku do spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych.

Nota podkreśla, że niema potrzeby wyliczać delegatów amerykańskich, czynnych na kongresie, których przybycie do ZSRR. musiało być wiadome rządowi sowieckiemu.

Ambasador amerykański, powołując się na poprzednie dyskusje z komisarzem spraw zagranicznych co do pogwałcenia wspomnianych zobowiązań, stwierdza, że naród amerykański czuje jaknajsilniejszą awersję do mieszania się w jego wewnętrzne sprawy ze strony obcych krajów, niezależnie od istoty, lub ewentualnych wyników tego rodzaju ingerencji.

Rząd amerykański uważa ścisłe przestrzeganie zobowiązań o niemieszaniu się za zasadniczy warunek przedwstępny utrzymywania normalnych i przyjaznych stosunków Stanów Zjednoczonych ze związkiem sowieckim. Rząd amerykański uważa, iż postąpiłby nieszczerze, nie stwierdzając otwarcie, iż

przewiduje najpoważniejsze konsekwencje mogące wyniknąć, o ileby rząd sowiecki nie chciał, lub nie mógł zastosować odpowiednich środków w celu zapobieżenia na przyszłość czynom, sprzecznym z uroczystem zobowiązaniem, udzielonem rządowi amerykańskiemu.

Ambasador amerykański dodaje, iż jest dlań źródłem ubolewania fakt, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej rozwój przyjaznych stosunków między narodami rosyjskim i amerykańskim będzie niechybnie wykluczony w razie kontynuowania na terytorjum związku sowieckiego w pogwałceniu obietnic rządu ZSRR., działalności, będącej mieszaniem się w sprawy wewnętrzne narodu amerykańskiego.

ILUSTRACJA DO AMERYKAŃSKIEJ NOTY

NOWY JORK, 26. 8. (PAT). W czasie manewrów 3-go korpusu, prowadzonych w Pensylwanji, wydarzył się wypadek, który świadczy, iż komuniści rozpoczęli wytężoną propagandę na terenie Stanów Zjednoczonych. Mianowicie nad obozem 3 korpusu krążył samolot o barwach amerykańskich, nieposiadający jednak żadnych innych znaków rozpoznawczych i zrzucił masę ulotek o treści podburzającej.

Bez koniecznej potrzeby

Nie wolno stykać się z żydami

BERLIN, 26. 8. (PAT). Niedzielna prasa niemiecka rejestruje następujące wypadki wystąpień antyżydowskich:

Magistrat miasteczka saskiego Frankenberg uchwalił rezolucję, zawierającą zapowiedź najostrzejszych represyj wobec osób, korzystających z żydowskich sklepów, oraz z pomocy lekarzy, lub adwokatów żydowskich.

Represje stosowane być mają również wobec osób aryjskiego pochodzenia, które wogóle bez koniecznej potrzeby stykają się z Żydami.

Według doniesień policji badeńskiej aresztowano tam 8 osób, które oskarża się o „hańbienie rasy". Pięć osób osadzono w obozie koncentracyjnym. Aresztowano również dziewczynę aryjską, ponieważ — jak podaje policja — nie chciała ona uznać „haniebności" swego postępowania.

Organizacja zawodowa niemieckich pracownic domowych, należąca do niemieckiego frontu pracy, wystąpiła w swym organie z żądaniem ustawy, zakazującej Żydom zatrudniania pracownic aryjskich w gospodarstwach domowych.

—o—

Ziemia z pod Verdun na kopiec Marsz. Piłsudskiego

PARYŻ, 26. 8. (PAT). Specjalna delegacja Towarzystwa Przyjaciół Polski uda się wkrótce do Krakowa celem złożenia ziemi francuskiej na Kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

„Le Temps" dowodzi, iż delegaci alzaccy udali się dziś pod przewodnictwem p. Leona Arnbrustera na szczyt Hatmann - Willerskopff, celem pobrania stamtąd grudki ziemi, która wraz z ziemią z pól walk pod Verdun złożona będzie na Kopcu Marszałka Piłsudskiego.

Żyd angielski interwenjuje w sprawie rabina Lewina!

Tylko jeden poseł żydowski wyjdzie w Warszawie

WARSZAWA, 26. 8. (Tel. wł. S.). Wczoraj odbyło się w Warszawie kilka wieców przedwyborczych. M. in. poraz pierwszy wystąpił publicznie kandydat na posła w okręgu IV. red. Stpiczyński. Wiece miały miejscami burzliwy charakter, jednak do poważniejszych zajść nigdzie nie doszło.

Wybory do wojewódzkiego kolegjum wyborczego do Senatu przeszły zupełnie spokojnie. *Naogół w Warszawie zebrania okręgowych komisyj cieszyły się większą frekwencją, aniżeli na prowincji.* Np. w Poznaniu frekwencja była mała. W niektórych okręgach zgłosiło się tylko 50 proc. uprawnionych do głosu, z tych zaś część oddała białe kartki. *Jak słychać, o mandaty do Senatu z Poznania ubiegać się będą b. wojewoda poznański hr. Bniński i b. poseł Jeszke, który, jak wiadomo, zrzekł się kandydowania do Sejmu.*

W Warszawie, gdzie przypada 6 mandatów do Sejmu,

Żydzi przeprowadzą prawdopodobnie jednego kandydata. Wymienia się tu nazwisko finansisty Szereszewskiego i rabina dr. Schorra. Znów więc przepada kandydat Agudy rabin Lewin. Zaznaczyć należy, że Aguda forsując kondydaturę Lewina uciekała się do wszystkich dostępnych środków. Zagalopowano się do tego stopnia, iż prezes światowej organizacji Agudy, Żyd angielski Goodman, interwenjował w tej sprawie u ambasadora polskiego w Londynie.

Grożą wystąpieniem z Ligi i wojną światową

Włochy muszą skolonizować Abisynję

LONDYN, 26. 8. (PAT). Mussolini udzielił wywiadu specjalnemu korespondentowi „Daily Mail" — Ward Price'owi W wywiadzie tym Duce m. in. powiedział:

„Jeżeli na posiedzeniu Rady Ligi Narodów byłyby przegłosowane sankcje przeciwko Włochom, Włochy niezwłocznie wystąpiłyby z Ligi; gdyby zastosowano sankcje przeciwko Włochom, spotkałyby się one ze zbrojnym oporem ze strony Włoch.

Następnie Mussolini zapowiedział, iż wyśle delegację na posiedzenie Rady Ligi, by przed całym światem wyraźnie przedstawić tezę włoską. Mussolini protestuje przeciwko traktowaniu Włoch narówni z Abisynją. Dopóki Abisynja nie ustąpi — powiedział szef rządu włoskiego — niema najmniejszej nadziei na zmianę stanowiska Włoch. Gdyby Liga nie cofnęła się przed rozszerzeniem odległej kolonjalnej kampanji w ogólną wojnę europejską, kosztem dziesiątków miljonów ludzkich egzystencyj, wina całkowicie ciążyłaby na Lidze Narodów. **Jeżeli Liga zastosowałaby, jako sankcje blokadę portów włoskich, lub zamknięcie Kanału Suezkiego, Włochy stawiłyby opór wszystkiemi swemi siłami na lądzie, morzu i w powietrzu.**

Mussolini szczerze przyznał, iż pragnie aneksji Abisynji, ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji. Z chwilą gdy Abisynja zostanie otwarta dla włoskiej kolonizacji, wszystkie kolonjalne aspiracje Włoch byłyby w zupełności osiągnięte.

Mussolini oświadczył również, iż warunki finansowe Włoch nie wzbudzają żadnego zaniepokojenia. Ludność Włoch — dodał Duce — entuzjastycznie popiera ustrój faszystowski. Niezasłużona rana, zadana pod Aduą, z powodu której serce narodu włoskiego cierpiało lat 40, musi być obecnie raz na zawsze zagojona.

Nie możemy teraz — zakończył swój wywiad Mussolini — cofać się i pozostawić 200 tysięcy włoskich karabinów we wschodniej Afryce bez rozkazu.

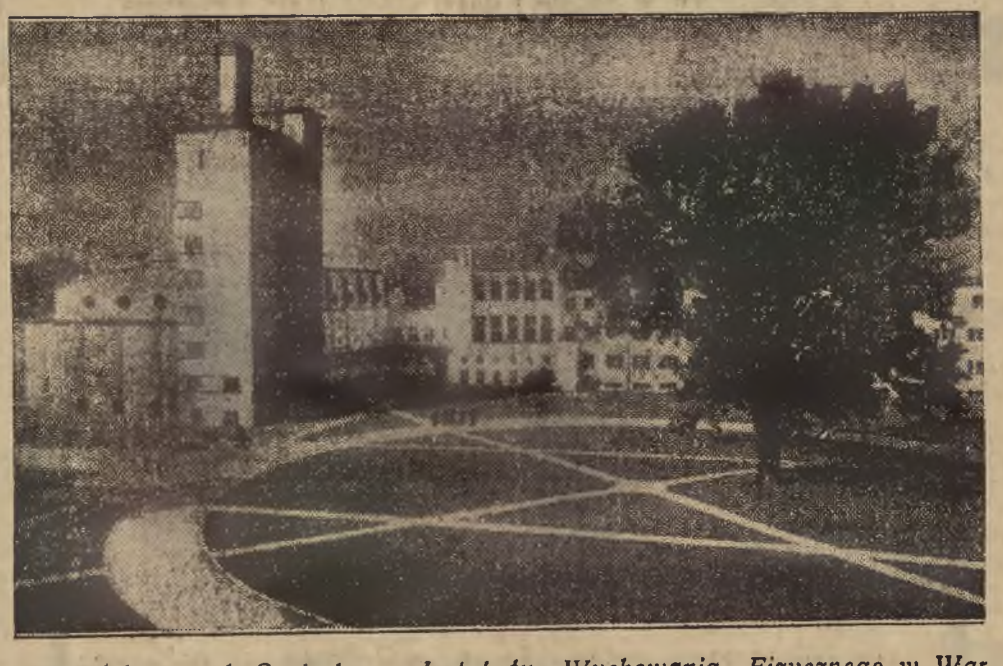
LONDYN, 26. 8. (PAT). Przywódca opozycyjnej Labour Party Lansbury oświadczył przedstawicielowi „Sunday Referee", *że Labour Party poprze rząd, o ile wystąpi on z sankcjami przeciw Włochom z powodu zatargu z Abisynją.*

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

16-dni postu cesarzowej Abisynji

ADDIS ABEBA, 26. 8. (PAT). Na specjalnej audjencji, udzielonej korespondentowi Reutera, cesarzowa oświadczyła, iż w ciągu 16 dni pościła i modliła się o pokój w Abisynji i na całym świecie. „Proszę, by do mych modłów — powiedziała cesarzowa — przyłączyły się kobiety całego świata". Jednakże — dodała — gdyby mimo wszystkich naszych wysiłków pokój został zakłócony, ja pierwsza nawoływałabym mój naród do przeciwstawienia się napastnikowi, podobnie, jak to uczyniła w swym czasie cesarzowa Taiton, która była u boku Menelika podczas bitwy pod Aduą.

—o—



Wspaniały gmach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie. Jest to największy i najbardziej nowocześnie urządzony gmach tego rodzaju w całej Europie, — o którym wyrażają się z zachwytem cudzoziemcy

Śmierć b. ambasadora w Polsce

NOWY JORK, 26. 8. (PAT). Dzisiaj rano na udar serca zmarł John Willys, były ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej. John Willys był chory od dłuższego czasu, w stanie jego zdrowia nastąpiła jednak pewna poprawa. W ciągu ostatniego tygodnia po ponownym ataku John Willys został napół sparaliżowany. Lekarze już wtedy stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Jeszcze 11-tu zasypanych

BERLIN, 26. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym wydobyto dalsze cztery ofiary katastrofy w tunelu kolei podziemnej. Według urzędowych danych, pod gruzami znajduje się jeszcze 11 ofiar.

—o—

Gorszące zajście w kościele

Szowiniści litewscy obrzucili księdza kamieniami

RYGA, 26. 8. (PAT). Donoszą z Kowna: Jak podaje prasa kowieńska, w kościele w Piwoszunach, pow. olickiego, doszło onegdaj do gorszących zajść, wywołanych przez grupę szowinistów litewskich. *Kiedy prałat miejscowy odczytał z ambony rezolucję biskupa Koszydarskiego, postanawiającą utrzymanie, zgodnie ze złożoną przez miejscowych Polaków petycją, nabożeństw polskich obok istniejących już nabożeństw litewskich, grupa szowinistów litewskich wszczęła w kościele hałas, obrzucając prałata kamieniami i zgniłemi jajami.* Napad był zgóry przez Litwinów przygotowany. Naskutek tych awantur kościół w Piwoszunach został zamknięty.

13 zabitych — 100 rannych

Straszliwy huragan nad Genuą

GENUA, 26. 8. (PAT). Nad miastem i portem przeszedł huragan, który spowodował olbrzymie szkody. Wiatr pozrywał dachy na wielu domach. Kilka ulic zostało całkowicie zalanych. Słupy telegraficzne w wielu miejscach leżą pokotem. Burza osiągnęła maksymalne nasilenie o godz. 17-ej. *Trąba powietrzna, która przeszła nad portem pozrywała kilka okrętów z kotwicy, powywracała wagony i dźwigi portowe. Rusztowania wzniesione przy budowanym w pobliżu portu moście zostały zwalone. 5 osób utraciło życie,* przeszło 30 odniosło poważne rany. Władze zorganizowały akcję ratunkową.

GENUA, 26. 8. (PAT). Gwałtowna burza, jaka nawiedziła okolice Genui, wyrządziła liczne szkody na przedmieściach, gdzie wiele ulic zamieniło się w rwące potoki.

Parowiec transatlantycki „Conte di Savoia" zerwał się z kotwicy, przyczem wśród załogi było 7 zabitych i 70 rannych, których przewieziono do szpitala.

Pomiędzy stacjami Solero i Alessandria piorun uderzył w lokomotywę naskutek czego jeden z motorów elektrycznych objęty został płomieniami. Pomiędzy Castellazza Bormida i Predosa naskutek obsunięcia się ziemi wykoleił się pociąg towarowy, przyczem 20 wagonów wpadło jedne na drugie. Kilka osób z personelu kolejowego odniosło rany.

Kongres przyjaciół wina

LOZANNA, 26. 8. (PAT). Pod przewodnictwem prezesa międzynarodowego komitetu medycznego propagandy wina, prof. Portmanna, rozpoczął się dziś w Lozannie

międzynarodowy kongres przyjaciół wina.

Komitet ustalił program prac medycznych, mających wykazać wartość odżywczą, higjeniczną i terapeutyczną wina. W kongresie biorą udział delegacje Francji, Hiszpanji, Włoch, Grecji, Portugalji, Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Węgier, Niemiec i Austrji. **Zadaniem kongresu ma być opracowanie międzynarodowego programu obrony wina.**

Aresztowanie dziennikarza niemieckiego

BUKARESZT, 26. 8. (PAT). Przedstawiciel „Voelkischer Beobachter" w Bukareszcie Fryderyk Weber aresztowany został dzisiaj w Kiszyniowie w chwili, gdy udawał się na posiedzenie kongresu partji narodowo-chrześcijańskiej. Webera odstawiono do granicy węgierskiej.

Kronika telegraficzna

Bolzano. Podsekretarz stanu gen. Baistrocchi przyjął w sobotę wieczorem przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej i udzielił im wyjaśnień o celu tegorocznych manewrów.

Paryż. Min. Herriot z okazji otwarcia nowego mostu w Lyonie, wygłosił przemówienie, w którem uzasadnił dekrety oszczędnościowe rządu. Zarządzenia te — mówił Herriot — były nieodzowne, inaczej spotkałaby nas katastrofa.

Tulon. Zmarła tu w 55-tym roku życia małżonka b. włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforza.

Wiedeń. O wczorajszej katastrofie pod Piesting, gdzie autobus wpadł pod pociąg, donoszą, że liczba zabitych w wypadku wynosi 7 osób, a ciężko rannych 18.

Barcelona. Były prezydent parlamentu Katalonji Casanova, który zbiegł z aresztu domowego, otrzymał prawo azylu we Francji.

Bruksela. Wczoraj wieczorem przybył tu prezydent Lebrun. Podróż prezydenta Francji do stolicy Belgji ma charakter nieurzędowy.

Nowy Jork. Z powodu ataku sercowego zmarł nagle Tomasz Edison, syn słynnego wynalazcy.

Nowy Jork. Były prezydent Ekwadoru Ibarra, złożony w ubiegłym tygodniu z urzędu naskutek bezkrwawej rewolucji otrzymał pozwolenie kongresu na opuszczenie kraju.

Bombaj. W Secundaras w Hyderabadzie doszło do ostrego starcia pomiędzy Hindusami a muzułmanami. Kilka osób zostało zabitych, kilkadziesiąt jest rannych.

Przed nowym sezonem teatralnym

Czego oczekujemy od teatru Horzycy w zbliżającym się roku?

Uwagi społeczeństwa uszedł bardzo znamienny fakt: oto z pośród sztuk, granych w zeszłym roku w teatrach lwowskich, najzupełniejszą klapę zrobiła **opera w kratkę. A więc** nie dzieło klasyczne z wielkiego repertuaru, lecz typowa farsa, która miała napełnić kasę.

W tym samym sezonie dużem powodzeniem cieszyła się **Przeprowadzka**, Karola Huberta Rostworowskiego. Czego to dowodzi?

Publiczność lwowska jest inteligentna i wymagająca. Nie da się wziąć na kawał lichą rozrywką. Z drugiej strony nie przejmuje się ona efektownemi wskrzeszeniami utworów nieaktualnych lub niescenicznych, ale

każda rzetelna, wibrująca życiem sztuka z repertuaru historycznego czy współczesnego znajdzie we Lwowie zawsze serdeczne zrozumienie i gorące poparcie.

Jest to fakt, z którym kierownictwo teatrów miejskich powinno się liczyć. Nie wystarczy dawać wskazówki prasie, żeby wszystko co teatralne chwaliła dla skaptowania widzów, trzeba rozumieć potrzeby i zainteresowania tych widzów. Teatr jest sztuką najbardziej społeczną, najsilniej i najbezpośredniej przemawiającą do szerokich rzesz.

Ale rzeszom tym trzeba mieć coś do powiedzenia.

Nie wystarczą tu żadne smaczki pseudoliterackie, ani finezyjne elegancje, któremi kokietuje się koneserów.

Potrzeba wielkiego repertuaru jest niezaprzeczalna. Mylą się grubo, ci którzy sądzą, że wielki repertuar nie przemawia do „szarych ludzi". Nierzadko „bierze" on szarych ludzi więcej, niż pseudodramaturgów.

Ból i rozpacz są takie same w tragedji Szekspira czy Szyllera, jak w nędzy dzisiejszego bezrobotnego. Łzy królewskie czy żebracze wzruszają nas porówni, byle były autentyczne,

prawdziwe i głęboko przeżyte.

W bieżącym roku dobrze się zapowiada rozpoczęcie sezonu **Wyzwoleniem** Stanisława Wyspiańskiego, które należy do arcydzieł dramaturgij polskiej. Niejedno w **Wyzwoleniu** straciło swą aktualność, ale dwie rzeczy pozostaną zawsze: poezja narodowości i nieomylne, intuicyjne odsłonięcie wiecznych rysów duszy

* * *

Na dobry teatr składa się: dobór repertuaru i wykonanie artystyczne. Teatry lwowskie pod dyrekcją W. Horzycy stanęły na bardzo wysokim poziomie. Technika inscenizacyjna, interpretacja dekoratorska, gra zespołowa naszych aktorów, to niewątpliwe zalety, których żaden sumienny krytyk odmówić nie może. Teatr lwowski był w ostatnich latach czynnikiem twórczym i atrakcyjnym w życiu kulturalnem Lwowa.

Były też wady i zaniedbania. Przedewszystkiem dobór repertuaru, nie zawsze trafny i szczęśliwy. Nie brakło przedstawień zbędnych i prób karkołomnych; za mało wystawiono utworów wartościowych, pobudzających psychicznie, a zarazem przystępnych dla szerszej publiczności.

Chcemy w tym roku zobaczyć wreszcie na naszej scenie „U mety" Rostworowskiego i „Most" Szaniawskiego, które dotychczas niesłusznie pomijano.

Reżyserji należy wytknąć niedostateczny nacisk, kładziony na grę indywidualną. Jest to zresztą dość powszechny błąd reżyserów dzisiejszych, nietylko lwowskich i nietylko ze „szkoły" Leona Schillera. Reżyser, opracowujący inscenizację, pieczołowicie dbały o masę, o grupy i sceny zbiorowe zapomina o jednostce, pozostawia aktora - solistę samemu sobie. Odbija się to szkodliwie na **manierze,** w jaką łatwo wpadają zdolni nawet artyści, nie pobudzani przez reżyserów do oryginalności, do świeżego ujmowania każdej roli.

Wskutek niedostatku reżyserji indywidualnej szwankuje czasem interpretacja ról naczelnych, które — mimo zasadę gry zespołowej — są dla widza najbardziej uchwytne i najmocniej przekonywające.

Pomimo tych zastrzeżeń ogólny bilans artystyczny teatrów lwowskich jest dodatni, z czego publiczność nasza doskonale zdaje sobie sprawę.

Konieczne oszczędności zmusiły dyrekcję do poczynienia pewnych redukcyj personalnych, co jednak nie powinno wpłynąć ujemnie na poziom wykonawczy repertuaru.

Najważniejszą inowacją ubiegłego sezonu były dzieła dekoratorskie Władysława Daszewskiego, który zdobył sobie powszechne uznanie takiemi kreacjami, **jak Marchołt, Mieszczanin szlachcicem, Zemsta, Przeprowadzka** itd. Daszewski, najwybitniejszy dziś dekorator z młodego pokolenia, jest pierwszorzędnym talentem, który należy na dłuższy czas związać z teatrem lwowskim. Wobec pogłosek o przeniesieniu się Daszewskiego do Warszawy, podkreślamy z naciskiem, iż byłaby to dla naszej sceny strata niepowetowana.

O ile teatr lwowski zachowa dotychczasowy poziom wykonania, a ulepszy dobór repertuaru — możemy być spokojni o powodzenie zbliżającego się sezonu

Mieczysław Piszczkowski.

Echa doniosłej manifestacji

Bałtyk i Morze Czarne

Stare hasło nasze „od morza do morza", które długie lata rzucane było jako frazes i mgliste marzenie, realizuje dzisiaj sojusz Polski z Rumunją. Przyjaźń obu narodów łączy i wiąże Bałtyk z Morzem Czarnem, tworząc zarazem zwarty blok polityczny wzdłuż osi kontynentu europejskiego na linji o wielkiej doniosłości cywilizacyjnej: na wschód od niej rozpościera się władanie odmiennej, eurazjatyckiej cywilizacji.

Przed niewielu dniami drobna stosunkowo sposobność wywołała poważną manifestację przyjaźni polsko-rumuńskiej, którą należy powitać z radością i uznaniem.

Jak doniosły depesze z Konstancy, delegacja spływu kajakowców polskich uczestniczyła w dniu 15 bm. w rumuńskiem święcie marynarki wojennej. Tego samego dnia delegacja ta prowadzona przez posła Rzeczypospolitej w Bukareszcie p. Arciszewskiego i gen. Wieczorkiewicza złożyła królowi Karolowi raport ze spływu oraz puhar zawierający wodę z Bałtyku. Król Karol osobiście dokonał aktu przelania wody morskiej z Gdyni w fale Morza Czarnego. Miasto Konstanca ofiarowało teren pod budowę domu wypoczynkowego dla polskiej młodzieży, a poseł Arciszewski zapowiedział, że podobne imprezy młodzieży polskiej i rumuńskiej będą powtarzane corocznie, łącząc poprzez Wisłę, Dniestr, Dunaj Bałtyk z Morzem Czarnem.

Manifestacja przyjaźni obu narodów miała tem większe znaczenie, że wypowiedziano zarazem ważkie słowa, przypominające wartość sojuszu polsko - rumuńskiego. Poseł Arciszewski podkreślił, że „morze rumuńskie jest drogie sercu Polaków, gdyż Bałtyk i Morze Czarne stanowią zasadniczy warunek rozwoju obu narodów, ich wolności i wspólnej potęgi. Ścisła współpraca dwu wielkich państw sprzymierzonych na obu morzach warunkuje ich rozwój, pomyślność i wielkość". Król Rumunji, Karol, ze swojej strony, biorąc z rąk p. Arciszewskiego puhar miasta Gdyni, napełniony wodą Bałtyku, aby ją przelać do Morza Czarnego, oświadczył: „Wyrażam przekonanie, iż temu aktowi symbolicznemu odpowie rzeczywistość ścisłej łączności Bałtyku z Morzem Czarnem poprzez węzły przyjaźni, łączące oba nasze narody."

Uroczystość polsko - rumuńska odbiła się głośnem i przyjaznem echem w dużej części prasy rumuńskiej.

Fakt ten zasługuje tembardziej na podkreślenie, że ostatnio stosunki obu krajów przechodziły okres ochłodzenia, a nawet wystawione były na próbę z jednej strony pewnych objektywnych zjawisk w życiu międzynarodowem,

a z drugiej strony stanowią one przedmiot zaciętych ataków niektórych dzienników rumuńskich.

Sojusz Warszawy z Bukaresztem zawarty bezpośrednio po wojnie, mianowicie w roku 1921, stanowi jedno z najtrwalszych wiązań powojennej organizacji pokoju w Europie. Oparty na realnych podstawach wspólności interesów stawia zwycięsko czoło zmienności i płynności życia międzynarodowego. W okresie normowania stosunków do Rosji Sowieckiej dyplomacja obu państw działała naogół harmonijnie, a polityka polska, torując drogę nowemu systemowi, oddawała do dyspozycji swoje przyjacielskie usługi. Pewne rozdźwięki wprowadził dopiero pakt wschodni, będący dziełem dyplomacji francuskiej, któremu, jak wiadomo, sprzeciwiło się polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Stosunek Warszawy i Bukaresztu do tej koncepcji nie okazał się identyczny.

Od czasu tego natomiast i od czasu unormowania stosunków rumuńsko-sowieckich

zaznacza się w opinji zaprzyjaźnionego z nami kraju wyraźna dywersja Moskwy,

która rozporządzając w każdym kraju znaną powszechnie sferą podziemnych i jawnych wpływów, pracuje nad rozluźnieniem niewygodnej sobie, trwałej przyjaźni dwu narodów. Komunizujące i socjalistyczne, związane z Żydami dzienniki, jak „Adeverul", „Dimineata", „Zorile", prowadzą systematyczną kampanję przeciw Polsce, urabiając nieprzychylną opinję i rozpowszechniając najmniej prawdopodobne wieści i fałsze. Kampanja ta oczywiście nie może uzyskać rozstrzygającego wpływu na społeczeństwo rumuńskie, ale niemniej dobrze się stało, że po długiej ciszy odezwały się ważkie głosy o znaczeniu i korzyściach przyjaźni Rumunji i Polski. *(s.)*

Celibat — zdradą stanu!

Takie stanowisko zajmuje przynajmniej „Durchbruch", organ niemieckiego neopoganizmu. Czytamy tam dosłownie.

Żyjący w Niemczech 15.000 mnichów, 884.000 zakonnic i 21.000 duchownych — to wszystko zdrajcy stanu na narodzie niemieckim, gdyż skutkiem celibatu pozbawiają oni naród niemiecki w jednej generacji 400 tysięcy dzieci!

Komentarze zbyteczne!

Nauka katolicka a kapitalizm

Skutki niewiary i materjalizmu

Znany włoski ekonomista, docent Uniwersytetu Medjolańskiego, dr. Amintore Fanfani, wygłosił ostatnio szereg odczytów na temat „Katolicyzm, protestantyzm, a kapitalizm", w których m. in. porusza ciekawy problem:

„Czy katolicyzm jest ekspozyturą kapitalizmu światowego" —

jak to nieraz głoszą wrogowie Kościoła.

Obecnie, w numerze sierpniowym londyńskiego czasopisma „The Times Literary Supplement" ukazał się artykuł z powodu odczytów dr. Fanfani, w którym m. in. znajdujemy takie znamienne opinje:

„Analiza ustroju kapitalistycznego wykazuje, że jest on wprost przeciwny nauce Kościoła rzymsko-katolickiego. Sprawia to mianowicie zasada nowoczesnego kapitalizmu i „maksimum produkcji przy minimum kosztów",

co powoduje obniżanie płacy i płynące stąd zjawisko proletaryzacji mas pracujących. Tymczasem stanowisko Kościoła określa wyraźnie Pius XI. w encyklice „Quadragesimo anno" w ten sposób:

„Każdemu przypaść winien należny mu udział w bogactwie, a celem, do którego dążyć należy, jest uzgodnienie podziału dóbr stworzonych z dobrem wspólnem lub zasadami sprawiedliwości społecznej, bo straszliwa przepaść między garścią przebogatych, a masą biednych świadczy o bardzo poważnych brakach ustrojowych co zresztą czuje każdy społecznie wrażliwy człowiek".

(Por. „Quadragesimo anno", Rozdział „Principium directivum justae attributionis). To raczej dążące dziś do wszechwładzy państwa stwarzają merkantylizm jako swe narzędzie działania

Niewiara i materjalistyczny pogląd na świat stanowią główną przyczynę zachwiania równowagi społecznej przez nowoczesny kapitalizm. Doktryny bowiem, które negują odpowiedzialność w wieczności za czyny popełnione na ziemi, sprawiają, że człowiek w postępowaniu swem kieruje się jedynie bezwzględnem wyrachowaniem. A to prowadzi do wyzysku ekonomicznego i niesprawiedliwości społecznej".

Ale mamy nadzieję, że tragiczne doświadczenia, jakie przechodzi dziś ludzkość, wyłonią nowy porządek, który będzie realizacją wielkiej idei Chrystusowej — podporządkowanie dóbr doczesnych wartościom wiekuistym...

Znamienne, że podobnie przychylną opinję o dziele katolickiego ekonomisty, jakim jest dr. Fanfani, umieszcza „Times", pismo należące do potężnego koncernu angielskiej prasy protestanckiej.

„Humanitarna" Estonja wprowadza dobrowolną egzekucję

Rozporządzeniem z dnia 1. lutego br. wprowadza Estonja w swoim kodeksie karnym niezwykłą inowację. Oto skazany na śmierć ma do wolnego wyboru albo powieszenie go przez kata, albo **zażycie cyankali** i położenie w ten sposób kres własnemu życiu.

Ustawa przewiduje jednak, że w razie, gdyby delikwent do pięciu minut po zażyciu trucizny żył jeszcze, — wówczas kat musi spełnić swą powinność.

Temi dniami dopiero po raz pierwszy zaszedł wypadek dobrowolnego pozbawienia się życia przez skazańca. Był nim niejaki Voigemast, skazany na karę śmierci za mord rabunkowy.

Wobec lekarza więziennego ujął spokojnie podany mu przez kata puhar z trucizną, wychylając go do dna. Śmierć nastąpiła niemal błyskawicznie.

Finały międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

WARSZAWA, 25. 8. Na kortach Legji zakończyły się dziś międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski. Spotkania finałowe przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Jędrzejowska, wygrywając z Kaeppel 8:6, 6:2.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsca zajęła para Hughes — Planner wygrywając z parą Hebda — Popławski 4:6, 6:3, 9:7, 6:3.

W grze pojedynczej panów Hughes po ciężkiej walce wygrał z Tarłowskim 9:7, 4:6, 3:6, 6:4, 6:1. Tarłowski grał b. regularnie, wykazał pozatem dobre opanowanie nerwowe. Hughes górował rutyną.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Jędrzejowska — Tłoczyński, wygrywając z parą Kaepel — Planner 6:4, 6:.

Międzynarodowy turniej tenisowy we Lwowie

W dniu 29 b. m., tj. we czwartek, rozpoczyna się na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego przy ul. Pełczyńskiej l. 53, **międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa** o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Miejski Komitet W. F. i P. W. we Lwowie.

Wczoraj zgłosili telegraficznie udział Tłoczyński, Wittman, Tarłowski, Planner (Austrja), Popławski, Spychała, Bratek, Małcużyński, Hamburger, Schmidt, oraz panie Somagyi, Fryszczynowa i Lipopowna.

Mecz tenisowy Bukareszt—Lwów

W dniach 27 i 28 b. m., tj. **w najbliższy wtorek i środę odbędzie się we Lwowie międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Bukaresztu na kortach L. K. T., przy ul. Pełczyńskiej. Początek gier o godzinie 15.30.**

O wejście do Ligi

W Stanisławowie **Rewera — P. K. S.** 4:3 (4:0).

W Siedlcach: **Czarni — Strzelec** 1:1 (1:0).

W Bydgoszczy: Skoda — Polonia 1:1 (0:1).

W Katowicach: Dąb — Brygada 6:1 (3:1).

W Grajewie: Śmigły — Warmja 5:0 (1:0).

W Łodzi: Legja — Union Touring 3:0 (2:0).

W RAMACH MISTRZOSTW LIGI OKRĘGOWEJ

rozegrano wczoraj następujące spotkania:

Ognisko — Drugi Sokół 2:1 (0:0).

Stryj, 25. 8. Pogoń — Resovia 1:1 (1:0).

Sprawa ubezpieczenia sportowców

Ubezpieczenie sportowców od następstw nieszczęśliwych wypadków jest niestety trudną do zrealizowania ze względów finansowych troską władz sportowych P. U. W. F. i P. W., oraz Z. Z.

Obie te instytucje opracowują obecnie **sprawę powszechnego ubezpieczenia czynnych zawodników wszystkich związków sportowych.**

Na żaglówce własnej budowy

Śląscy żeglarze — Norbert Drops, Waldemar Artel, Jan Beyer i Eryk Vogel wyruszyli z Wielkich Hajduk na żaglówce własnej budowy „Huta Batory" przez Kraków, Warszawę, Modlin, Płock, Toruń, Gdańsk do Gdyni oraz na półwysep Hel. Żeglarze budowali swoją łódź wyłącznie własnemi siłami przez dni 30.

Wpław przez Gibraltar

Francuski kapitan, Charles Flourens, przebył wpław cieśninę Gibraltarską w ciągu 7 g. 38 min. Dotychczas nikt nie zdołał przepłynąć cieśniny z powodu gwałtownych prądów. Flourens przebył Gibraltar zapomocą balonu kauczukowego wielkości piłki futbalowej. Pływak piłki używał jako pływaka, a poruszał się zamocą specjalnego wiosła.

POGOŃ GROMI Ł. K. S. 5:0 (2:0)

Pierwsze minuty wczorajszego meczu o mistrzostwo Ligi, nie wróżyły wcale tak wysokiego zwycięstwa Lwowian. Gra toczyła się w dość wolnem tempie. Już po kilku akcjach *Luchter* zdobywa pierwszą bramkę. *Wasiewicz*, kontuzjowany już w 1 minucie, rozruszał się dopiero w drugiej połowie. Drugą bramkę uzyskuje *Matjas* z dalekiego strzału, przepuszczonego przez *Frymarkiewicza.*

Po przerwie pierwsze minuty należą do Łodzian. Akcje ich nie są jednak zbyt groźne, — likwiduje je dobrze dysponowana obrona Pogoni (szczególnie *Bereza*). Ł. K. S. w polu bez startu i należytej ruchliwości, zawodził zupełnie pod bramką; *Król* wyczerpał się wkrótce, inni nie dorównywali mu.

Pogoń zdopingowana okrzykami swych sympatyków, rusza się żywiej; po ładnej kombinacji *Niechciał* strzela w 65 min. nieuchronnego goala. W dwie minuty później *Frymarkiewicz* łapie strzał *Luchtera*, przewraca się, i wypuszcza piłkę, która *wolno wtacza* się do bramki; 4:0. Tuż przed końcem piątą bramkę strzela *Matjas* z karnego.

Lwowianie byli drużyną groźniejszą i lepszą. Pomoc trzymała się dobrze. Napad w zestawieniu: Niechcioł, Matjas, Luchter, *Zimmer*, Borowski, tworzył zupełnie poprawną, pracowitą linję.

Zawodom przypatrywał się kap. sport. P. Z. P. N. *Kałuża*. Sędziował p. Piotrowski. Widzów 3.000.

WARTA — GARBARNIA 5:1 (3:0)

POZNAŃ, 25. 8. Po 2 bramki dla Warty zdobyli Szerfke i Kryśkiewicz, a 1 uzyskał Słomian. Punkt dla Garbarni zdobył Polus.

CRACOVIA — WARSZAWIANKA 4:1 (2:0)

KRAKÓW, 25. 8. Pierwszą bramkę dla Cracovii zdobył Zembaczyński, a drugą Malczyk. Po przerwie dalsze dwie bramki zdobył Korbas. — Bramkę dla Warszawianki zdobył Sochan.

ŚLĄSK — WISŁA 2:0 (1:0)

KATOWICE, 25. 8. Mecz nieciekawy. Wisła od 33 min. grała w dziesiątkę naskutek kontuzji Obtułowicza. Bramki dla Śląska zdobyli: Cebula i Gód.

POLONIA — LEGIA 1:1 (0:0)

WARSZAWA, 25. 8. Mecz na niskim poziomie. Prowadzenie dla Legji zdobył Nawrot, wyrównał dla Polonji Bańkowski.

ROZMAITOŚCI

Helsingfors. Finlandja — Niemcy w lekkiej atletyce 103:99.

Toruń — Bydgoszcz 111:84 mecz lekkoatletyczny.

W wyścigu kolarskim dokoła Rumunji w I etapie Bukareszt — Caracole 170 km 1) Polak Daniel 7:32:44, 2) Bułgar Nicolas 7:32:55, 3) Polak Lipiński. Piotrowski na 30 miejscu, Igo na 39-tem.

I. etap biegu Warszawa-Berlin

WARSZAWA, 25. 8. Na stadjonie Wojska Polskiego odbył się dzisiaj start do II-go meczu kolarskiego Polska - Niemcy, który rozegrany zostanie na trasie Warszawa - Berlin. Bezpośrednio po starcie Kiełbasa złamał ramę. Po zmianie maszyny chwycił się przejeżdżającego auta, wobec czego został natychmiast zdyskwalifikowany. Na 50 km. wyścigu przewaga drużyny niemieckiej wynosiła już około 2 minut. Wyniki pierwszego etapu Warszawa — Łódź są następujące: 1) Wirz (N.) 3.48.12, 2) Lober (N.) 3.38.12.2, 3) Weiss (N.) 3.48.12.4, 4) Hauswald (N.) 3.50.2, 5) Napierała (P.) 3.51.29, 6) Zieliński (P.) 3.51.31, 7) Targoński. Czas drużyny niemieckiej 15.15.28.8, czas drużyny polskiej 15.33.42.2. Niemcy mają już przewagę w 18.13.4.

BERLIN, 25. 8. Kanclerz Hitler ufundował nagrodę dla zwycięzcy biegu kolarskiego Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin.

Bieg kolarski Lwów—Przemyśl—Lwów

Wczoraj odbył się drugi doroczny wyścig kolarski Czarnych o nagrodę przechodnią im. śp. L. Christelbauera, na trasie Lwów — Przemyśl — Lwów, 215 km. W biegu wzięło udział 17 kolarzy, bieg ukończyło 10-ciu. Pierwsze miejsce w wyścigu zajął Hnatyna z Pogoni osiągając czas 7.35. Dalsze miejsca zajęli: 2) Opiat (Czarni) 7.35.1, 3) Gałewski (PKS. Łuck) 7.44, 4) Brzechwa (Czarni), 5) Zdziebko (Czarni).

Raid motocyklowy Polska—Estonja

WARSZAWA, 25. 8. (PAT). Dziś przybyli z Tallina uczestnicy raidu motocyklowego Związku Strzeleckiego Polska - Estonja, którzy drogę przez ziemie polskie odbyli „historycznym szlakiem Marszałka Piłsudskiego".

W Estonji i na Łotwie uczestnicy raidu byli serdecznie podejmowani przez miejscowe społeczeństwo, przyczem w Estonji byli gośćmi bratniej organizacji strzeleckiej „Kaitseliit". W Warszawie uczestnicy raidu powitani zostali przez przedstawicieli sztabu okręgu warszawskiego Związku Strzeleckiego.

Uczestnicy przybyli do stolicy w dobrej formie. Jutro wyruszają w dalszą drogę do Krakowa, gdzie złożą na Sowińcu ziemię z pod Kircholmu i Dźwińska.

Sukces polskiego pilota w Amsterdamie

AMSTERDAM, 25. 8. (PAT). Wyniki lotu okrężnego w zawodach lotników - amatorów są następujące: *Pierwsze miejsce zdobył Polak Skórzewski*, drugie miejsce Anglik Presland.

W locie zawodowych pilotów holenderskich pierwszą nagrodę zdobył porucznik Asjes, drugą Sluyters. Puhar okrężny otrzymał Aeroklub Amsterdamski.

Polki przegrały w Dreźnie 38·5:60·5

Rekord światowy Mauermaier i 2 rekordy polskie

LIPSK, 25. 8. W niedzielę na stadjonie D. S. C. w Dreźnie przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności odbył się 2-gi międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pań Polska - Niemcy.

Mecz zakończył się spodziewanem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 60½ : 38½.

Wszystkie miejsca na trybunach wypełniła 6.000-na publiczność, w tej liczbie ponad 1000 widzów z kolonji polskiej, powiewających chorągiewkami o barwach narodowych. Przed meczem harcerze z Lipska wręczyli każdej z naszych zawodniczek zubiet biało-czerwonych róż.

Mecz był obrazem niezwykle zaciętej walki, wynikiem której padł jeden rekord światowy i dwa rekordy polskie. Rekord światowy ustanowiła Niemka Mauermaier, uzyskując w dysku wynik fantastyczny 47.12 m.

Rekordy polskie ustanowione zostały przez: Freiwaldównę w biegu na 80 m. przez płotki — 12.2 sek., oraz przez doskonale dysponowaną Kwaśniewską w oszczepie — 41.38 m.

Bohaterką spotkania była Walasiewiczówna, główny atut naszej reprezentacji, przyjmowana przez publiczność niezwykle owacyjnie. Walasiewiczówna potwierdziła swą opinję najszybszej kobiety świata, wygrywając *obie konkurencje sprinterskie i nadrabiając w sztafecie utracony dystans blisko 20 metrów.*

Wyniki:

200 m.: 1) Walasiewiczówna 25.8 sek., 2) Albus 26, 3) Bazschulte 26.9, 4) Orlowska 27.

Skok wzwyż: 1) Kaun 155 cm., 2) Scheibe 153, 3) Orzełówna 146, 4) Duninówna 137.

80 m. płotki: Zwyciężyła Steuer 11.9 sek., 2) Elger 12.1, 3) Freiwaldówna 12.2, 4) Hofmanówna 12.4.

W rzucie dyskiem zwyciężyła bezapelacyjnie Mauermeier 47.12 m. przed Wajsówną 42.02, 3) Krauss 41.05, 4) Gackowska 34.51.

Bieg 100 m.: Walka Walasiewiczówny z Krauss budziła wyjątkowe zainteresowanie. Polka z punktu objęła prowadzenie i, mimo wysiłków obu znakomitych niemieckich sprinterek nie dała sobie prowadzenia odebrać, wygrywając w czasie 11.9 sek. o pół metra przed Krauss — 12, 3) Dollinger 12.1, 3) Książkiewiczówna 13.

Oszczep przyniósł niespodziewany sukces Kwaśniewskiej, która wysunęła się na pierwsze miejsce, bijąc rekord Polski wynikiem 41.38 m. 2) Fleischer 41.26, 3) Krueger 40.02, 4) Smętkówna 28.92 m.

W skoku wdal: 1) Niemka Gepner 589 cm. Drugiem miejscem podzieliły się Walasiewiczówna i Bauschulte po 570 cm., na 4) Duninówna 489.

W sztafecie 60 — 75 — 100 — 200 m. Bohaterską walkę o pierwsze miejsce stoczyła Walasiewiczówna, usiłując odrobić utracony przez poprzedniczki teren. Na 60 m. pobiegła Książkiewiczówna. Oddając pałeczkę Freiwaldównie jednocześnie z Niemką, Freiwaldówna utraciła kilka metrów, a Orłowska powiększyła dystans do 20 metrów. Na przestrzeni 200 m. Walasiewiczówna zdołała nadrobić blisko 20 m. i przyszła na metę druga z różnicą około 4 m.

Czas sztafety niem. — 52.6 sek., polskiej — 52. . .

Z martyrologji naszych turystów

O orbisowym sposobie podróżowania

Po paru latach nieobecności postanowiłem spędzić lato w kraju. Objaw normalny, — „wszędzie dobrze, ale u siebie w domu najlepiej". Po tygodniu nudzenia się samochodem przez skaliste góry Iranu i pustynię Arabską, znalazłem się wreszcie w Haifie, by wsiąść w tamtejszym porcie na „Polonję" — Trudno, przyjemności jechania polskim statkiem po obcych wodach nie mogłem sobie odmówić. Nawet towarzystwo palestyńskich machabeuszy nie zraziło mnie.

Wszystko szło dobrze. Pogoda była cudna, znalazło się i paru katolików, grzeczność 100% katolickiej obsługi aż rozczulała i zdawało się że szczęśliwie dojadę do końca — niestety zapomniałem o pewnej instytucji polskiej mianowicie o „Orbisie".

Na statku, w specjalnym biurze urzędował młody człowiek, o zlekka palestyńskiej fizjognomji, bardzo grzeczny i usłużny. Był on agentem „Orbisu", do niego też polecono mi się udać, by kupić bilet na kolej z Constanzy do Lwowa. Zadowolony, że bez kłopotu odrazu mogę to załatwić skorzystałem z okazji i kupiłem **bilet drugiej klasy pociągu pospiesznego wprost do Lwowa** Zapewniono mnie, że podróż odbędzie się w normalnych warunkach i że we Lwowie stanę około godz. 12-tej w południe.

Pierwsze rozczarowanie nastąpiło już w samym porcie Constanza, gdzie na ok. 300 pasażerów podstawiono tylko coś pięć wagonów, w tem drugiej klasy jeden. Nic też dziwnego, że o wolne miejsce odbywały się formalne bitwy. W samym porcie, ulokowani w wagonach staliśmy sześć godzin, w międzyczasie obchodził przedziały jakiś młody człowiek, podający się za konwojenta „Orbisu" i zapewniał, że żadnych przesiadek niema (takie pogłoski rozeszły się wśród pasażerów) i że cała podróż odbędzie się zupełnie normalnie.

Tymczasem zaszła rzecz odwrotna. — Pociąg okazał się nie pospiesznym, jak nas zapewniano, lecz wycieczkowym, toteż wlekł się w niemożliwy sposób, zatrzymując się na lada stacyjce i przepuszczając po drodze inne pociągi. Wozu restauracyjnego nie było, a nieznajomość trasy niepozwalała na zbyt ryzykowne udawanie się na posiłek do bufetu stacyjnego, tembardziej, że nigdzie więcej niż dwadzieścia minut nie zatrzymywaliśmy się. Wreszcie po dwudziestogodzinnej podróży (ze statku wysiedliśmy poprzedniego dnia godz. 2-giej rano) przyjechaliśmy o 7-ej rano do Dzikiej Wody, rumuńskiej stacji granicznej. Naturalnie zgłodniali, zmęczeni i wściekli. Na stację prawie zaraz po nas nadjechał pospieszny pociąg jadący z Bukaresztu przez Lwów do Warszawy. Mając bilety na pociąg pospieszny chcieliśmy się przesiąść do niego, lecz zaraz po przyjeździe odebrano nam paszporty, a potem już przesiadać się nie pozwolono. Po przeszło dwugodzinnym postoju w Dzikiej Wodzie ruszyliśmy wreszcie do Śniatynia. Po drodze okazało się jeszcze, że właściwie wszyscy pasażerowie tego „wycieczkowego" pociągu nie mają biletów na odcinek Dzika Woda — Śniatyń. Chwała Bogu tylko, że konduktor żadnych z tego konsekwencji nie wyciągnął. Tego by, jeszcze brakowało!.

Przybywszy wreszcie do Śniatynia okazało się, że musimy się przesiadać na pociąg osobowy (pospieszny już dawno odszedł), który przyjedzie do Lwowa dopiero o godz. 16-ej. To już było clou wszystkiego. Jechali zemną ludzie, którzy chcąc złapać pociąg do Warszawy musieli z powodu tego spóźnienia czekać we Lwowie osiem godzin, a potem w Warszawie znów dzień zmarnować, by jechać dalej. Na dobitek dano w Śniatyniu jeszcze mniej wagonów.

Zmęczony dwudniową podróżą kląłem jak wściekły i poprzysiągłem sobie więcej z naszym „Orbisem" nie jechać i innych od tego zamiaru odmawiać.

Wszystko jedno, że ja w tym pociągu byłem jedynem katolikiem, ale znęcać się nad ludźmi będącymi już od 10 dni w podróży i to w dodatku przez agencję, której powinno zależeć na klienteli, jest i nieludzkie i idjotyczne, a pozatem dawanie biletu na pociąg pośpieszny, branie za niego pieniędzy i wysyłanie nieświadomych niczego ludzi pociągiem „wycieczkowym", a następnie zwykłym osobowym jest już czystem naciąganiem.!

Aleksander Grobicki.

Teść własnej żony!

Afery małżeńskie księcia na Pszczynie

Książę na Pszczynie jest dzisiaj starcem 74-letnim. Mimo to jednak nazwisko jego spotyka się dość często w dziennikach zagranicznych, jako bohatera sensacyjnych afer małżeńskich.

Książę był już dwukrotnie żonaty: pierwszą jego żoną była Daisy Cornwallis - West, która jednak wkrótce się z nim rozwiodła i żyje obecnie na Riwjerze francuskiej. Zdobyła też sobie pewien rozgłos wydaniem swych pamiętników.

Przed dziesięciu laty poślubił książę na Pszczynie senoritę Artitollar, córkę bogatego bankiera hiszpańskiego. Ale i to małżeństwo nie było szczęśliwe. Przed rokiem piękna Hiszpanka rozwiodła się ze swym starym mężem. Obecnie zaś nadchodzi wiadomość o jej ślubie z hr. Hochbergiem.

Małżeństwo to jest w swoim rodzaju sensacją, hrabia Hochberg jest bowiem rodzonym synem księcia pszczyńskiego z jego pierwszego małżeństwa! W ten sposób książę stał się *teściem swej własnej byłej żony!*

Jak słychać, książę pszczyński, niezrażony dotychczasowemi niepowodzeniami w małżeństwie i nie bacząc na swój podeszły wiek, — ma zamiar w najbliższym czasie wstąpić po raz trzeci w związki małżeńskie. Wybranką jego serca ma być podobno młoda dama z najwyższych sfer towarzyskich Warszawy.

Prostym sztychem

Czarny dzień reportera

Co to się n. działo...

Wszystko z powodu katastrofy pod Zimną Wodą, którą reporterzy przegapili.

Dnia onego wszyscy „naczelni" lewą nogą wstali z łóżek, co się siłą rzeczy fatalnie odbiło (na kimżeby?) na nieszczęsnych reporterach.

Miałem wątpliwą przyjemność jakiś czas parać się tym fachem, więc doskonale wiem, jak wygląda rozmówka z szefem w takim wypadku.

Sądny dzień i piekło pełne szatanów to drobiazg w porównaniu z tą chwilą...

Taki pan od wstępnych artykułów biega po swym gabinecie jak rozjuszony tygrys w klatce i kopiąc krzesła po drodze, oraz wyrywając z mniej lub więcej łysej głowy włosy mówi rzeczy dziwne...

Mówi?

Nie, w takim wypadku nie mówi, tylko ryczy niczem trąba archanielska, zwołująca grzeszników na Sąd Ostateczny. Tynk i muchy, lecą z sufitu, ziemia jęczy a miażdżony lawiną wyszukanych epitetów (słowa: kretyn, dureń, osioł — należą do wykwintniejszych podczas takiego kazania) reporter skręca się w precel, wzdychając do trzęsienia ziemi, potopu lub wogóle jakiegoś kataklizmu, któryby go natychmiast wraz z rozszalałym szefem zmiótł z powierzchni ziemi.

— Panie ryczy „naczelny" do nieszczęsnego reportera, jak pan mógł taką rzecz przegapić? Przecież to jest poprostu zbrodnia z pańskiej strony! i pan śmie jeszcze po tem chodzić po świecie?! (miażdżące spojrzenie). Szanujący się reporter na pańskiem miejscu samby wykoleił drugi pociąg, by to potem pięknie na jakieś 400—500 wierszy opisać. O ma pan tu w rozkładzie jazdy, barania głowo, o szóstej rano szedł następny z wycieczką szkolną... Coby to za cuda się działy (chwyta się rękami za głowę), a pan tu stoi przedemną jak wół i nawet gęby nie otworzy! (reporter robi ruch wargami jak karp wyciągnięty z wody).

— Milczeć, ja teraz gadam! Pan się zestarzał, zniedołężniał, pan jest już wogóle za stary na reportera (nieszczęśnik nie ma jeszcze nawet 30-tu lat). Woźny redakcyjny ma więcej od pana inteligencji, a jego kij od miotły więcej ruchliwości. Sądzę, że teraz pójdzie się pan powiesić na szelkach. Gdyby pan tego nie uczynił, będę miał jeszcze jeden dowód, analfabeto dziennikarski, że jest pan człowiekiem bez czci i honoru, bez ambicji, bez skry uczuć ludzkich, szelmą o wytartem miedzianem czole, niechlujną zakałą ludzkości! Precz mi z oczu!!

Zaczem reporter wylatuje za drzwi jak z procy.

Tak mniejwięcej, w ów fatalny ranek musiały brzmieć bardzo jednostronne pogawędki „naczelnych" z reporterami, którzy przegapili katastrofę pod samą rogatką Lwowa. Nic też dziwnego, że tak zdopingowani niebo racy rzucili się jak szarańcza na wykolejony pociąg. Nie wiem, co oni tam wyprawiali: czy chcieli pozostałe progi kolejowe powyrywać, czy wagon restauracyjny do reszty przewrócić, czy lokomotywę - nieboraczkę porozbierać na części i dla powiększenia grozy po polach porozrzucać — dość, że ich w tym nagłym zapale sam dyrektor Łaguna musiał hamować...

Nawet im tej m u s z t a r d y po o b i e d z i e nie było danem, nieborzętom, spożywać.

Wobec czego obrazili się i hajże na Soplicę! A całą katastrofę zbagatelizowano; nie dano jej już na pierwszej tylko na drugiej stronie, jakby nigdy nic...

Na kim się zmiele — na reporterach zawsze się skrupi...

KIKI

WŚRÓD WYDAWNICTW

Podręczniki szkolne

Stanisław Skimina: ELEMENTA LATINA. Podręcznik do nauki łaciny dla I. kl. gimn., zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron VI+80. Z 46 ilustracjami. Cena zł. 1.50. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Przez odpowiednio dobrane ustępy łacińskie umożliwił autor uczniom w sposób przystępny i zajmujący przyswajać wiadomości z zakresu języka łacińskiego. Materjał gramatyczny i rzeczowy zawarty jest w czytance łacińskiej. Wzory gramatyczne występują w ustępach ciekawych i łatwych. Naukę ułatwiają odpowiednio opracowane preparacje oraz słowniczek łacińsko - polski i polsko - łaciński. Bogaty i umiejętnie dobrany materjał ilustracyjny w wysokim stopniu podnosi użyteczność książki.

Należycie podany materjał może być w całości spokojnie wyczerpany i wykorzystany.

J. Balicki i St. Maykowski: NIESIEMY PLON. Siódmy rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 448. Rycin 44. Objaśnień str. 32 Cena zł. 1.90. Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie.

Zkoleji po „Pieśni o Ziemi Naszej" i „Oknie na świat", które spotkały się z tak powszechnem entuzjastycznem przyjęciem zarówno ze strony nauczycielstwa jak i krytyki fachowej, ukazał się podręcznik, będący niejako zamknięciem cyklu podręczników języka polskiego dla szkół powszechnych, tej tak wybitnej spółki autorskiej.

Książka ta, podobnie jak i dwie poprzednie, rozwiązuje w sposób jasny i przystępny postulaty ideowe i wychowawcze. Przy przedstawianiu realnego życia, został zawsze zachowany nastrój zdrowo - optymistyczny. Treść zaś żywa i pełna humoru, zapewnia tej książce pełne powodzenie. Każdy prawie ustęp zaciekawia i kusi czytelnika jakąś niespodzianką.

Wysokiemu poziomowi książki pod względem dydaktycznym i konstrukcyjnym odpowiada również jej piękna szata zewnętrzna, tworząc naprawdę piękną i wartościową całość.

—o—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Drogi rozwoju mleczarstwa polskiego

Przewidziane drogi ratunku

Według danych z 1930 r. **ilość mleczarni w Polsce** wynosiła 4.325 zakładów; jest to cyfra duża, ale niestety jest ona raczej cechą słabości zakładów mleczarskich, co okaże się jasno z dalszych cyfr.

Przerób mleka w poszczególnych województwach jest bardzo różnorodny; najwięcej przerabiają mleczarnie, położone w woj. **poznańskiem**, bo około 30.8 proc. ogólnego przerobu mleczarń, następnie idą mleczarnie woj. pomorskiego (18,1%) i warszawskiego (11.4%). Ostatnie miejsca w zakresie przerobu przypadają na mleczarnie województw poleskiego i wołyńskiego (po 0.6%) oraz nowogródzkiego (0.9%).

Pod względem organizacji mleczarnie nasze dzielą się **na trzy kategorje:**

1) mleczarnie spółdzielcze zrzeszone w związkach rewizyjnych,

2) mleczarnie spółdzielcze niezrzeszone,

3) zakłady prywatne.

Pierwsza z wymienionych kategoryj nastawiona jest przedewszystkiem na **wyrób masła;** wywiera ona dodatni wpływ na produkcję mleka i posiada poprawny stosunek z dostawcami, którzy są członkami spółdzielni. Mleczarnie tej kategorji znajdują się pod kontrolą **Związków Rewizyjnych.**

Spółdzielnie niezrzeszone nie odpowiadają wymaganiom, stawianym przez związki rewizyjne co do organizacyj i metod pracy.

Trzecia kategorja stanowi prawdziwą **mozaikę;** należą do niej zakłady komunalne, mleczarnie dworskie, szkolne i pachciarskie, a wreszcie drobne zakłady, noszące charakter wędrowny, sezonowy. Zakład taki pracuje przez kilka miesięcy w jednym powiecie, poczem przenosi się o parę powiatów dalej, nie przestrzegając, oczywiście, zbytniej skrupulatności w regulowaniu swych zobowiązań.

Zakłady spółdzielcze zrzeszone stanowią **około 33%** ilości wszystkich mleczarń, ale przerabiają około 65% ogólnej ilości mleka, przerabianego w zakładach mleczarskich. Spółdzielnie niezrzeszone stanowią 10%, a zakłady prywatne **57%** ilości zakładów mleczarskich, ale przerób obu tych grup wynosi zaledwie 35 proc. mleka, przerabianego w mleczarniach.

Dla charakterystyki zakładów mleczarskich koniecznem jest podanie ilości dziennego przerobu. Pod tym względem sytuacja wygląda bardzo niepomyślnie, a mianowicie mleczarnie, przerabiające powyżej 1000 litrów stanowią zaledwie 13 proc. ogółu mleczarń, o przerobie od 300 do 1000 l. — 18%, a o przerobie do 300 l. — 68%. Największemi są mleczarnie, zrzeszone w związkach rewizyjnych, najmniejszemi zakłady prywatne.

Druga cecha którą należy rozpatrzeć, to jest stan mechanizacji zakładów mleczarskich. **Niestety, zaledwie** 13% ogółu mleczarń jest zmechanizowana. Pod tym względem zachodzą ogromne różnice pomiędzy poszczególnemi grupami województw. W województwach zachodnich 69% zakładów mleczarskich jest zmechanizowanych, zaś w zakresie spółdzielczych zakładów zrzeszonych, aż 95%; województwa centralne posiadające 2,7% zakładów zmechanizowanych, **południowe** — 0,6%, a wschodnie — 1,2%.

Z przyczyn, hamujących rozwój mechanizacji mleczarń, wymienia znawca tych stosunków dr. Edward Iwaszkiewicz następujące:

1) **szczupłe zasoby finansowe** mleczarń, obciążone w dodatku niespłaconemi kredytami za urządzenia ręczne,

2) zbyt szczupłe rozmiary dziennego przerobu,

3) tani kost pracy ręcznej w obecnych warunkach bezrobocia,

4) brak pracowników, przygotowanych fachowo do prowadzenia mleczarń mechanicznych,

5) znaczne nierównomierności dostaw mleka w ramach roku.

Wreszcie zaznaczyć należy, że mleczarnie nasze są nastawione niemal wyłącznie na produkcję **masła,** już produkcja **serów** jest traktowana po macoszemu, zaś inne działy produkcji mleczarskiej, jak wyrób mleka skondensowanego, **śmietanki, kazeiny** i twarogu przemysłowego znajdują się właściwie w okresie nieśmiałych prób, pomimo, że poważne ilości tych artykułów sprowadzamy z zagranicy. To nastawienie na produkcję masła nie jest dostatecznie uzasadnione; przy sposobności zaznaczamy, że w przeliczeniu na mleko wywóz masła w 1933 r. wynosił 0.7% całej produkcji mleka w Polsce, a w 1934 r. około 1.5%.

Cyfry powyżej przytoczone pozwalają na wskazanie głównych niedomagań w tej dziedzinie. Przedewszystkiem uderza **chaotyczne i bezplanowe** rozmieszczenie mleczarń, następnie różnorodność nadzoru nad poszczególnemi kategorjami zakładów oraz rozpiętość warunków konkurencyjnych.

Dopiero w tem oświetleniu nabiera właściwego uzasadnienia pilna potrzeba wydania **ustawy o prawie mleczarskiem,** która znajduje się obecnie w stadjum przedwstępnych prac przygotowawczych.

W dn. 23 bm. odbyła się na temat projektu tej ustawy konferencja wszystkich izb rolniczych pod kierownictwem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Na konferencji tej zaznaczyła się wybitna zbieżność poglądów, co doprowadziło w rezultacie do zupełnych jednomyślnych uchwał. Pomijając szczegóły, należy zaznaczyć, że cały samorząd rolniczy stanął na stanowisku, iż projektowana ustawa jest **niezbędną** i że uregulowanie stosunków mleczarskich nawet w tym niepełnym zakresie, jaki został objęty projektem, będzie z pewnością **pożyteczne dla całości życia gospodarczego.**

Przy tej sposobności podać należy że w wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, ustalających politykę rolniczą Rządu na rok 1935/36, przewidziane jest w najbliższym czasie uruchomienie w Państwowym Banku Rolnym (z lokaty Banku Polskiego) **kredytów inwestycyjnych, dla mleczarstwa** w globalnej sumie około 7.000.000 zł. Kredyty te przeznaczone będą na rozbudowę i zaopatrzenie w odpowiednie urządzenia techniczne **przemysłu mleczarskiego.**

Główne warunki korzystania z tego kredytu będą następujące:

Czas trwania kredytu, przeznaczonego na budowę, rozbudowę, remont itp. pomieszczeń mleczarskich, ustalono na lat 40, kredytu na zakup maszyn i urządzeń na lat 15, przyczem dostawą maszyn ma być tak zorganizowaną, by umożliwić uzyskanie tych maszyn (przeważnie pochodzenia zagranicznego) na najdogodniejszych warunkach.

Udzielony kredyt na powyższe cele będzie niskoprocentowy (1% dla Banku Polskiego i dodatek dla Państwowego Banku Rolnego za administrację). Spłaty rat będą, o ile możności, ujęte w formę amortyzacji z doliczeniem odpowiednich kwot do oprocentowania.

Z kredytu będą mogły korzystać przedewszystkiem mleczarnie, mogące odegrać rolę w **eksporcie** w dalszej natomiast kolejności — nastawione na **wewnętrzny odbiór swej produkcji.**

Spółdzielnie mleczarskie, reflektujące na wymienione kredyty, będą składały podania za pośrednictwem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. (względnie jego oddziałów) w porozumieniu z Izbami Rolniczemi. Podania te będą opinjowane przez wymienione instytucje oraz właściwą zainteresowaną mleczarską centralę handlową. Ostateczna jednak decyzja co do udzielenia kredytu przez Bank Rolny będzie mogła zapaść po rozpatrzeniu listy podań spółdzielni mleczarskich przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Równocześnie, w myśl **życzenia** Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. przystąpił do ogłoszenia **konkursu** na sporządzenie projektów (w kilku typach) **budynku dla mleczarni wraz z instalacją maszynową.** Po ogłoszeniu wyników konkursu nowe budynki mleczarskie powinny być stawiane według projektów konkursowych, które Związek zamierza nabyć.

Do walki z drożyzną

(—) Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej grupa radnych wniosła poniższą interpelację:

— „Od pewnego czasu na rynku spożywczym ceny mięsa i tłuszczu poszły w górę o kilkadziesiąt procent, co spowodowało podniesienie i tak wysokich we Lwowie cen artykułów pierwszej potrzeby, dzięki czemu *uboższa ludność* naszego miasta nie jest w możności je nabywać. Jest to tembardziej charakterystyczne, że chłopi sprzedają jak dawniej bydło i nierogaciznę po niesłychanie niskich cenach.

Zwracamy się przeto do Zarządu m. Lwowa, by niezwłocznie, jako urząd mający nadzór nad regulacją cen wydał odpowiednie zarządzenai, celem ukrócenia samowoli rzeźników, i ustalił taryfę artykułów wyżej wymienionych".

Zdaniem naszem interpelacja jest słuszna i winna znaleźć posłuch u sterników samorządu lwowskiego. Przy tej jednak sposobności przychodzi nam na myśl przysłowie: Kowal zawinił... w rzeźnika uderzyli. Nie zupełnie ten rzeźnik niewinny, ale na barki jego nie należy zwalać całego „ciężaru" drożyźnianego.

W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na rozpiętość cen mięsnych pomiędzy wsią a miastem. Rozpiętość ta jest olbrzymia, a w granicach jej tańczą: handlarz, hurtownik, często taryfa kolejowa, taksa targowa, badanie weterynaryjne, taksy w rzeźni od haka, od koji, na Fundusz Pracy, i t. d.

W samej tylko Warszawie takich *opłat* naliczyć można *siedemnaście,* zanim towar dojdzie do rąk detalisty. A detalista ten również musi poddać się pięciu opłatom.

Ściga więc rynek mięsny transakcja za transakcją, opłata za opłatą, a to wszystko odbija się wreszcie na konsumencie.

Należy więc tę drogę skrócić i tu Zarząd Miejski, w którego ręce znajduje się Rzeźnia ma wielkie pole do popisu.

Od lat wskazujemy na olbrzymie oplaty w rzeźni, od lat wskazują na nie i rzeźnicy i konsumenci. Nasz Zarząd Miejski nie słyszy jednak tych uwag. Może je usłyszy po interpelacji i po wzrastającej z dnia da dzień fali drożyźnianej.

Ciągnienia pożyczki inwestycyjnej

Czynione są przygotowania do pierwszego ciągnienia Pożyczki Inwestycyjnej. Ciągnienie to wyznaczone zostało na dzień 2 września br. w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu. Zgodnie z planem losowań w pierwszem ciągnieniu wypaść mają premje ogólnej wartości 2,300.000 zł. Wśród 1.440 wygranych znajdują się premje w wysokości 500.000 zł, 250 tys. zł i 100.000 zł.

Mąka żytnia zdrożała

Tendencja zwyżkowa na zboże pociągnęła za sobą podrożenie cen mąki żytniej. W ciągu ub. tygodnia młyny stołeczne podniosły cenę mąki żytniej o 3 groszy na klg. tj. z 19 groszy na 22 groszy.

Popyt na pasze treściwe

W związku z konjunkturą hodowlaną daje się wyczuć popyt na pasze treściwe, co okazało się już wyraźnie przy eksporcie polskich artykułów przemiałowych. Pomimo to nie widać jeszcze dodatniego wpływu tej okoliczności na rynkach żyta, jęczmienia i kukurydzy. — Szczególnie światowy rynek żyta jest w tej chwili bardzo ograniczony, ciążą bowiem na nim remanenty szwedzkie, litewskie i łotewskie. Ziarno, pochodzące z tych krajów jest bardzo liche, a nawet nadpsute, ale sprzedawane poniżej wszelkiej kalkulacji, uniemożliwiającej konkurencję.

Sprzęt sportowy na Targach Wschodnich

Poza całym szeregiem artykułów rolniczych i przemysłowych, które w bieżącym roku będą przedstawione na XV Międzynarodowych Targach Wsch. zorganizowany został na tych Targach dział sprzętu sportowego, który obejmie zarówno wyroby krajowe, jak i zagraniczne, udoskonalone najnowszemi zdobyczami na tem polu. Dział ten obejmie m. in. następujące artykuły: lotniczo - szybowcowe, automobile, motocykle, rowery, sprzęt rybarski, wioślarski, tenisowy, łuczniczy, myśliwski, jazdy konnej, narciarski i wiele pokrewnych.

Artykuły te niewątpliwie zainteresują tak kupiectwo, jak i najszersze sfery zwiedzających tembardziej, że firmy wystawiające na XV Międzynarodowych Targach Wschodnich, przedstawią cały swój dorobek w tym dziale produkcji. Nadmienić przy tem należy, że specjalny nacisk położona na artykuły sportowe, które mogą obecnie znaleźć chętnych nabywców ze względu na popularyzację sportu.

Ogólny Zjazd Księgowych we Lwowie

Lwowski Oddział Związku Księgowych w Polsce, który reprezentuje ogół księgowych w Państwie, zwołuje z okazji Targów Wschodnich, Ogólny Zjazd Księgowych Małopolski Wschodniej na dzień 1 września 1935 r., o godz. 9.30 w sali Posiedzeń Plenarnych Gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, w celu omówienia spraw zawodowych, związanych z projektem ustawowego unormowania stosunków prawnych księgowych.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, dnia 26. września 1935

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach. Pszenica, żyto, rzepik, rzepak, otręby awansowały w cenie, natomiast makuchy lniane potaniały.

Tendencja naogół zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Giełda pieniężna

Bez obrotów. Dolar około zł. 522 i pół

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł, w detalu 3.00 zł, masło II. sorty — hurt. 2.50 zł, detal 2,80 zł masło kuchenne hurt. 2.50 zł, detal 2,80 zł.

Jaja kopa 3.40 zł, sztuka 6 gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal 18 gr., z dostawą do domu parter 24 gr.

Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 26. VIII. 1935

3 proc. poż. budowlana	41 40
4 proc. poż. inwestycyjna	109·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·25
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	82·50
4 proc. poż. dolarowa	52·90
7 proc. poż. stabilizacyjna	64·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·17	Praga	21·96
Gdańsk	—·—	Paryż	34·97
Holandja	358·15	Szwajcarja	172 45
Londyn	26·31	Włochy	43·70
N. Iork	5·28	Berlin	2120

Rola kobiety w Abisynji

Etjopska „Fräulein Doktor"

Znany dziennikarz Filibert London dzieli się swemi wrażeniami z podróży do Abisynji, przyczem interesuje go głównie położenie kobiety w tym kraju. Okazuje się, że

liczba kobiet jest tam mniejszą niż mężczyzn. Na 100 mężczyzn przeciętnie wypada 91 kobiet.

Przyczyną tego zjawiska jest mniejsza troska i opieka nad dziewczętami, niż nad chłopcami u większości szczepów abisyńskich.

Na terytorjum cesarstwa abisyńskiego, zajmującego około 800.000 mil kw., zamieszkuje 60 różnych plemion, na czele których znajdują się rodziny starożytnych wodzów narodu abisyńskiego. Wobec tego, zupełnie zrozumiałe, że

tryb życia kobiet i wogóle całe zagadnienie kobiece w różnych częściach kraju jest niejednakowe.

Lecz wszędzie istnieje absolutne podporządkowanie się kobiety abisyńskiej woli mężczyzny — zpoczątku ojca, a po jego śmierci — starszego brata i wreszcie — męża.

Taka dola spotyka kobietę, zarówno urodzoną w pałacach arystokracji, jak i w nędznych chatach ubogich wyrobników.

Kobieta abisyńska, naogół odznacza się rozumem i wybitną umiejętnością zastosowania się do nowych warunków bytowania. Cały szereg energicznych kobiet emigrowało z kraju i znalazło sobie pracę w Egipcie i Arabji. Hotelarze w Kairze, Suezie i Aleksandrji wydają bardzo pochlebną opinję o pracy w ich przedsiębiorstwach kobiet abisyńskich, które również znajdują zatrudnienie w biurach i w handlu.

Pozbawiona niekształtnych szat, noszonych w ojczyźnie, kobieta etjopska po większej części jest wysokiego wzrostu, dobrze zbudowana i ma brunatną skórę.

Ciało swe zawsze utrzymuje w czystości i posiada na tyle sprytu i taktu, aby się nie różnić niekorzystnie od innych kobiet.

Pracując u europejczyków w charakterze służącej, bony, względnie gospodyni, odznacza się wybitną zręcznością, jest bardzo oddana swym chlebodawcom i wykazuje wiele cierpliwości.

Podczas wypraw wojennych żony towarzyszą mężom w charakterze kucharzy i sanitarjuszy, oraz tragarzy.

Wogóle u siebie w ojczyźnie abisyńczycy tylko w nieznacznym stopniu korzystają z tych zalet swych kobiet, które, dzięki tradycjom religijnym, zajmują niższe stanowisko w rodzinie. Zwalczyć podobne przesądy w Abisynji — znaczy to samo, co wywołać w kraju rewolucję.

Wiele współcześnie myślących kobiet w Abisynji oczekuje od najścia cudzoziemców zmiany panujących tam wyczajów względem kobiet.

Abisyńczyk, nie żenując się,

zabrania swej żonie rozmawiać z nim na tematy, nie dotyczące domu i rodziny.

Dlatego też nic dziwnego, że nie interesują ją wyższe zagadnienia i *wogóle nie jest ona dla męża towarzyszką życia, a raczej jego niewolnicą.*

Wśród wielu szczepów istnieje zwyczaj, według którego

matki są pozbawione obowiązku wychowania swych synów. Niemowlęta płci męskiej, po dojściu do 6—8 miesięcy, odbierane są przez męża od żony i umieszcza się je w specjalnych zakładach obsługiwanych przeważnie przez mężczyzn.

W takich obozach całe wychowanie chłopców polega na surowych metodach opartych na iście spartańskim trybie życia.

Każde upominanie się o matkę napotyka na ostre szykany i skarcenia.

Jednak podobna negacja wartości miłości matczynej i roli wychowawczej kobiety nie mogła się utrzymać w tych miejscowościach, gdzie starożytna kultura etjopska starła się z obcemi wpływami kulturalnemi.

We wschodniej i północno - wschodniej połaci kraju, gdzie zamieszkuje sporo cudzoziemców, obyczaje w ciągu ostatnich 80 lat znacznie się zmieniły. Naprzykład w stolicy Addis - Abeba, Harrarze i innych miejscowościach, do stępnych dla obcokrajowców, kobiety biorą udział w uroczystościach państwowych zabawach ludowych itp., oraz mogą się zajmować wychowaniem swych synów bez obawy, aby zabrano ich do wspólnych obozów, gdzie po dojściu do wieku dojrzałości płciowej (12 lat) będą szkoleni w sztuce wojennej. Po tym okresie, jeżeli, w drodze wyjątku, młodzieniec nie będzie wysłany za granicę dla pobierania nauk, — wstępuje do oddziału chłopców, gdzie przechodzi rzeczywistą szkołę wojskową, ćwicząc się starożytną bronią abisyńską, oraz nowoczesnym karabinem.

Dziewczęta zaś w tym wieku pozostają pod opieką ojców, którzy nieraz, przesiąknięci kulturą europejską, posyłają swe córki na studja wyższe do Kairu.

W Kairze młodociane mieszkanki Etjopji studjują medycynę, chemję i pedagogję.

Większa część wodzów protestuje przeciwko podobnej emancypacji kobiet ze wschodnich prowincji. Jednakże urzędowo nikomu się nie zabrania wysyłać dzieci zagranicę, w celach kształcenia się.

Dalsze wyzwolenie kobiety abisyńskiej będzie zależało od tego, jakim sposobem i w jakim stopniu tereny wewnętrznej Abisynji będą otwarte dla ekspansji europejski.

Zbudowanie kolosalnej tamy przy jeziorze Tan, budowa kolei i szos, urządzenie szkół, oraz zmiana całego ustroju społeczności abisyńskiej, niewątpliwie, przyczynią się do zmiany tradycyjnych poglądów na położenie kobiety w kraju.

Ekspansja „białej" kultury na zachodnią i południowo - zachodnią część Abisynji spowoduje przemianę mieszkanki gór Abisyńskich ze służącej i niewolnicy swego pana na jego zaufaną towarzyszkę życia.

Do szeregu wyzwolonych kobiet etjopskich należy też

kobieta - szpieg nazwiskiem Wezero - Manen.

Pierwsze jej wystąpienie na terytorjum abisyńskiem datuje się od roku 1917, kiedy cały kraj znajdował się w ogniu walk bratobójczych.

Znany przedstawiciel wywiadu angielskiego, pułkownik Lawrens, za wszelką cenę chciał otrzymać prawdziwą informację co do sytuacji w kołach arystokracji, zwłasz cza zaś w pałacu cesarskim, gdzie istniały poważne tarcia w rodzinie cesarskiej.

Najlepsi jego agenci nie mogli się wywiązać z otrzymanych zleceń, gdyż tradycje i stosunki abisyńskie w wysokim stopniu różnią się od charakterystycznych obyczajów wschodnich.

W tym właśnie okresie pułkownik Lawrens zawarł znajomość z blado-bronzową kobietą Wezero Manen, pochodzącą z Angary,

prowincji w środkowej Abisynji. Mało przypominała ona kobietę swej rasy. Nadto posiadała duże zdolności lingwistyczne i mogła być pożyteczną dla płk. Lawrens'a. Ostatni zwrócił na nią uwagę, szkoląc ją na pierwszorzędnego wywiadowcę.

Wprawne oko przedstawiciela brytyjskiego „Inteligence Service" nie zawiodło, i wkrótce zdolna kobieta wyśmienicie wykonała jego pierwsze zlecenie.

W ciągu kilku dni

zdążyła zaprzyjaźnić się z adjutantem osobistym młodego negusa Lij Jassu i otrzymać wolne wejście do pałacu cesarskiego.

Częstując swego kochanka narkotykami, dostarczanemi przez tegoż płk. Lawrens'a,

obłudna kobieta była w posiadaniu tajnego traktatu między młodocianym cesarzem a Turcją.

Wkrótce wybuchło powstanie, inspirowane przez duchowieństwo, niezadowolone z przyszłego sojuszu z mahometańską Turcją, i w rezultacie zamieszek cesarz został zdetronizowany.

Wezero Manen zrobiła zawrotną karjerę, gdyż została damą dworu nowej cesarzowej Zaudytu, od czasu zaś wstąpienia na tron obecnego negusa, kobieta - szpieg dostaje dość znaczne uposażenie.

Z samego początku obecnego włosko - abisyńskiego konfliktu

odważna niewiasta wznowiła swo ją aktywną działalność, ukazując się w okolicach Jal - Jal, gdzie, jak wiadomo, miało miejsce pierw sze starcie.

W przebraniu żebraczki prześlizgnęła się do obozu Włochów, gdzie, przyglądając się i przysłuchując się rozmowom wojskowych, potrafiła ze wszystkiego skorzystać. W nocy zaś niepostrzeżenie zdążyła wymknąć się wartownikom, a po kilku godzinach dowódca pogranicznego odcinka abisyńskiego, mając szczegółową informację dotyczącą ruchu wojsk italskich, szczęśliwie uniknął okrążenia swego oddziału i niewoli italskiej,

Sztab wojsk kolonjalnych był zdania, że jego plany przejął jakiś szpieg międzynarodowy i

najmniej podejrzewał w tem żebraczkę w łachmanach, która się włóczyła w obozie.

Następnie Wezero Manen została delegowana do rejonu, zajętego wojska włoskie. Dostawszy się do samego Mogadiszu przez ledwie dostrzegalne ścieżki górskie,

roztropna uczenica p. Lawrens'a zaczęła odgrywać rolę kobiety, pokrzywdzonej przez abisyńczyków, wobec czego została przyjęta przez Włochów bardzo przychylnie.

Udając, że posiada bardzo poważne informacje, ściśle poufnego charakteru sprytna niewiasta zażądała, by ją odstawiono do głównej kwatery italskiej. Korzystając z tego, wzbogaciła się w cenne wiadomości, które

niezwłocznie zakomunikowała swe mu sztabowi generalnemu.

Lecz najbardziej bohaterskiego czynu dokonała dnia 1-go marca br. Między Abisynją a Japonją prowadzone były już od długiego czasu pertraktacje, dotyczące zawarcia porozumienia wojskowego. Włosi dowiedzieli się o tem i nawet dostali w swoje ręce pełny egzemplarz projektowanej umowy.

Zaginięcie tak ważnego dokumentu zdenerwowało abisyńczyków, którzy byli pewni, że treść tegoż już została zakomunikowana Rzymowi przez telegraf, lecz sam traktat znajduje się jeszcze w Addis - Abeba, w gabinecie posła italskiego.

Sprytna uczenica p. Lawrens'a otrzymała polecenie wydostania stamtąd tego ważnego dokumentu. Rzeczywiście, odważna kobieta wywiązała się należycie ze swego zadania, i *jeszcze tegoż samego wieczora kompromitujący papier został zwrócony do ministerstwa spraw zagranicznych.*

Jakim sposobem udało się jej przeniknąć do poselstwa italskiego, — pozostało tajemnicą. Za wykonanie tego przedsięwzięcia

Wezero Manen została odznaczona najwyższym orderem abisyńskim — „gwiazdą Etjopji".

oprócz tego otrzymała jednorazową dość znaczną nagrodę pieniężną. Życie jej bardzo często narażone było na niebezpieczeństwo, lecz dzięki swemu rozumowi, ostrożności i przezorności, abisyńska Mata Hari dotąd szczęśliwie wychodziła ze wszystkich opresji.

—:—

Zbrodniczy zamach na pociąg pod Lwowem



Oryginalne zdjęcie „Kurjera Lwowskiego" z terenu katastrofy międzynarodowego pociągu pospiesznego.

CO DZIEN NIESIE?

27 SIERPNIA	Wtorek
Wsch. sł. g. 4·27 m Zach. sł. g. 6·53 m	św. Kazimierza Fred Augustyna, Alek

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 27. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.

Środa, 28. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.

Czwartek, 29. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.

Piątek, 30. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Tygrys Pacyfiku“.
CASINO: Ulica Szaleństw.
CHIMERA: „Baboona“ egzotyczny film z życia zwierząt.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo“
GRAŻYNA: Viva Villa Wallace Beery.
KOPERNIK: „Tunel“.
MARYSIEŃKA: „Tunel“.
MUZA: „Wielki gracz“ i „Szczęście na ulicy“.
PALACE: Urojony Świat.
PAN: „Wonder Bar“ i „Ludzie w bieli“.
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Fräulein Doktor“.
STYLOWY: „42 ulica“ oraz rewja.
ŚWIT: Kino nieczynne.
WANDA: „Madame Buterfly“

Pociągi popularne

DO GDYNI

Lwowskie i stanisławowskie biura podróży sprzedają jeszcze bilety do pociągu popularnego. który we wtorek odjeżdża do Gdyni. Koszt przejazdu 21.70 w obie strony.

Ostatecznym terminem zakupna kart uczestnictwa jest godz. 12-ta, dnia 26. b. m., poczem nastąpi decyzja o biegu pociągu.

CAŁA MAŁOPOLSKA DO LWOWĄ

Dyrekcja kolejowa organizuje szereg pociągów na Targi Wschodnie. Pociągi te kursować będą w pierwszej połowie września. Na razie podajemy stacje wyjazdu i cenę biletu, dzień kursowania podany zostanie dodatkowo.

Koszt przejazdu dla Stanisławowa wynosi 7.50 zł.. dla Tarnopola 7,50 zł., dla Przemyśla 5.90 zł., dla Stryja 4.70 zł. dla Zagłębia Naftowego 6.70 zł., dla Złoczowa 4.50 zł. W cenie karty uczestnictwa znajduje się bezpłatny bilet wstępu na Targi Wschodnie, oraz kupon, dający 30% zniżkę biletu teatralnego. Pociągi wszystkie przyjeżdżać będą do Lwowa w godzinach porannych, wyjeżdżać zaś około północy. Dalsze szczegóły w prasie codziennej, przez radjo i afisze.

Kronika lwowska

Z terenu katastrofy kolejowej pod Zimną Wodą

(a) Przez cały dzień sobotni aż do późnego wieczora prowadzoną była energiczna akcja celem doprowadzenia toru do należytego stanu. W pierwszym rzędzie dokonano podparcia zapomocą rusztowania z progów tych trzech wagonów, które leżą na zboczu nasypu.

W godzinach popołudniowych przystąpiono do wyciągnięcia na tor wagonu restauracyjnego, którego przednie podwozie zaryte było w progach a przód wciśnięty w sąsiedni wagon I. i II. kl. Sprowadzono z dworca głównego *pięć parowozów, które po dłuższym czasie zdołały ruszyć z miejsca wagon restauracyjny* i ustawić go na torze przy pomocy grubych lin.

Ustawienie trzech innych wagonów, leżących na zboczu nasypu, okazało się niemożliwem bez specjalnego dźwigu 20-tonnowego, którego wysłanie na miejsce katastrofy zapowiedziane zostało z Krakowa w sobotę rano, *do wieczora jednak dźwig ten nie został jeszcze dowieziony na miejsce.* W ciągu nocy cały teren był oświetlony i zabezpieczony przez posterunkowych.

W godzinach popołudniowych zbierały się na wzgórzach nad nasypem nieprzeliczone tłumy publiczności, przybywającej ze Lwowa, jawiło się również wielu włościan okolicznych.

Usunięcie wagonów oraz przebudowa odcinka toru na terenie katastrofy ma być przeprowadzoną do poniedziałkowego południa.

Pracowita noc na Pogotowiu Ratunkowem

(a) W nocy z soboty na niedzielę lekarz dyżurny oraz sanitarjusze tej wielce humanitarnej instytucji, sporo mieli zajęcia, raz po raz bowiem otwierały się drzwi i zjawiali się liczni petenci z prośbą o opatrzenie ran, zadanych w wirze przeważnie przygodnych nieporozumień. Wszystkie te awantury rozpoczynały się w szynku, a kończyły na Pogotowiu, albo na sali szpitalnej. Pomimo tak ciężkich czasów ludzie przecież znachodzą pieniądze, by je utopić w kieliszku, a potem ponosić wcale niemiłe konsekwencje swych alkoholowych wyskoków.

Po godz. 2-giej przybywali na Pogotowie kolejno, niemal w odstępach półgodzinnych: **Władysław Śliwiński,** liczący 40 lat, z raną ciętą na prawej ręce, **Roman Pawluk,** 30-letni, z ciętą, szarpaną raną na policzku, **Jan Suszczak,** 21-letni, z dwiema ranami kłutemi na piersi i ręce, wreszcie **Władysław Bolski,** 47-letni, z raną tłuczoną na głowie i t. d.

Wśród jakich okoliczności zostały wymienionym powyżej zadane te rany, trudno określić. W takich bowiem wypadkach unikają oni troskliwie jakiegokolwiek kontaktu z policją, załatwiają rachunki osobiste pomiędzy sobą, a tylko nie zapominają o Pogotowiu, gdzie naturalnie nie podają przebiegu krwawego zajścia, gdy najczęściej po sutej libacji alkoholowej nóż w ręku podchmielonego na porachunkach osobistych, najczęściej przygodnych, krwawe wyraża znamię, dając w ciągu nocy sporo zajęcia zarówno lekarzowi dyżurnemu, jak i sanitarjuszom.

Zabudowania folwarczne w Polanie w zgliszczach

(a) Jak już donieśliśmy, w sobotę o godz. 2-giej popołudniu wybuchł *groźny pożar na folwarku Fundacji śp. Abrahamowiczów w Polanie pod Mikołajowem,* dzierżawionym przez Hermana Friedlina. Na miejsce pożaru wyjechał ze Lwowa mały tren pożarny, złożony z motopompy „Iskra“ z obsadą dziewięciu strażaków pod dowództwem ogniomistrza Witwickiego.

W chwili przybycia lwowskiej straży, która była zresztą jedyną na miejscu, w płomieniach

pozostawało pięć budynkow gospodarczych,

gorzelnia, stodoła, dwie stajnie i szopa. Ponieważ do przybycia lwowskiej straży nie prowadzono żadnej prawie akcji ratunkowej, przeto straż zastała budynki w morzu płomieni tak, że akcję ograniczyć musiała do umiejscowienia groźnego żywiołu i ochrony wsi przez zniszczeniem.

Pastwą płomieni padła gorzelnia wraz z całem urządzeniem, stodoła, w której złożonych było 7 wagonów zboża w snopach, dwie stajnie, gdzie spłonęły dwa konie i cielę oraz szopa z narzędziami rolniczemi. W budynku gorzelni pastwą pożaru padło nagromadzone tam zboże: *dwa wagony żyta wagon pszenicy,* dalej większa ilość owsa, jęczmienia i koniczyny. Zboże ubezpieczone było w Tow. Ubezp. „Orzeł“ na kwotę 20.000 zł.

Lwowska straż pracowała przy pożarze do godz. 2-giej w nocy, w którymto czasie pożar został w zupełności zlikwidowany. Przyczyna pożaru na razie nie została ustaloną, zachodzą jednak pewne okoliczności, wskazujące na to, że *ogień wybuchł skutkiem podpalenia.* W tym kierunku prowadzone są energiczne dochodzenia policyjne. Akcja ratunkowa natrafiała na znaczne trudności, gdy się zważy, *że ludność miejscowa zachowywała się wobec akcji ratunkowej obojętnie.*

Ruch tramwajowy w czasie Targów Wschodnich

Na czas trwania XV. Targów Wschodnich uruchamia się 2 linje dodatkowe:

Do bramy głównej Targów Wschodnich:

Z Wałów Hetmańskich przez pl. Marjacki, ul. Batorego, Piłsudskiego, Zyblikiewicza, św. Zofji, wozy tramwajowe **o znaku „T“.**

Z Dworca głównego przez ul. L. Sapiehy, Na Bajkach, Nabielaka, Lenartowicza, Pełczyńską, św. Zofji wozy tramwajowe o znaku „11A“.

Wozy o znaku „T“ zaczną kursować od 26 sierpnia b. r., zaś wozy o znaku „11A“ od 30. sierpnia b. r.

W czasie Targów Wschodnich w Pawilonie M. K. E. na Dworcu gł. i na Wałach Hetmańskich, oraz w budynku Zarządu T. W. na Pl. Targów Wschodnich będą sprzedawane **bilety tramwajowe 3 dniowe po cenie 3 zł.** uprawniające do dowolnej ilości przejazdów tramwajami przez 3 dni, oraz bilety 10-razowe wprost po cenie 2 zł. i z przesiadaniem po cenie 2 zł. 40 gr.

Z biletów 10-ciorazowych może korzystać równocześnie tyle osób ile wolnych jazd znajduje się na bilecie.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Przez otwarte okno.** Do mieszkania Jakóba Hermana Mohra przy ul. Szkarpowej l. 7, dostał się przez otwarte górne okno wczoraj po północy jakiś złodziej i skradł na szkodę wymienionego garderobę, mniejszą kwotę pieniężną, oraz papiery osobiste.

(a) **Wydalenie się umysłowo chorego.** Jakób Donner, właściciel realności, umysłowo chory, wydalił się w dniu wczorajszym ze swego mieszkania w nieznanym bliżej kierunku. Uczynił to w tym roku już po raz trzeci.

(a) **Szarmancki złodziej uliczny.** Ul. Akademicką przechodziła wczoraj wieczorem **Nella Lernerówna,** a gdy w pewnej chwili wypadła jej z torebki chusteczka na chodnik, podbiegł dostatnio ubrany młody jakiś osobnik i podniósł chusteczkę, wręczając ją wymienionej. Wśród ścisku, jaki na chodniku panował usłużny młodzian nadzwyczaj sprytnie ściągnął z jej ręki branzoletkę, wartości 250 zł. Szarmancki młodzian znikł bez śladu.

KRONIKA KRAKOWSKA

ZBIOROWA WYCIECZKA Z WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO przybędzie do Krakowa w dn. 1 września pod przewodnictwem wojewody Beliny Prażmowskiego. W skład wycieczki wejdzie 1200 osób, które wezmą udział w sypaniu kopca Piłsudskiego na Sowińcu. Tego samego dnia będzie Kraków gościł w swych murach wycieczkę pracowników fabryki lokomotyw w Chrzanowie w liczbie 1.800 osób.

Na Kopcu Piłsudskiego złożono ostatnio ziemię z Żułowa, miejsca urodzenia Marszałka z grobów pierwszych osadników polskich w Stanach Zjednoczonych oraz ziemi z pod Lipy Wolności w Ostrowiu Wielkopolskim. Z większych wycieczek jakie bawiły wczoraj w Krakowie należy wymienić: urzędników Ministerstwa komunikacji z Warszawy, wycieczkę z Warszawy (350 osób), z Wodzisławia (G. Śląsk), z fabryki monopolu tytoniowego 650 osób i Polaków z Gdańska (730 osób.)

WOJEWODA KRAKOWSKI OBJEŻDŻA UZDROWISKA położone na terenie wojew. krakowskiego. W ciągu dwóch ostatnich dni zwiedził Krynicę, Muszynę i Piwniczną, interesując się stanem uzdrowisk i postępami robót inwestycyjnych. We wszystkich miejscowościach był p. wojewoda Raczkiewicz serdecznie witany przez ludność miejscową.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KOMINIARZY obradował w Krakowie w niedzielę 25 bm. Przybyło 50 delegatów. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne i zawodowe cechu kominiarzy.

ALEJA 3 MAJA OTRZYMA ASFALTOWĄ NAWIERZCHNIĘ na całej długości. Roboty już się rozpoczęły, tak że jeszcze w tym roku piękna ta ulica otrzyma nowy wygląd.

TARGOWICA HURTOWA NA OWOCE zostanie stworzona na pl. Zgody w Podgórzu. Wszystkie transporty owoców kierowane do Krakowa często furmankami czy większemi partjami będą przechowywane i sprzedawane na nowej targowicy w Podgórzu.

NOWY ZESPÓŁ DRAMATYCZNY zaprezentuje się publiczności krakowskiej w inauguracyjnej sztuce Teatru miejskiego im. J. Słowackiego „Wychowanka“ Aleksandra Fredry. Premjera w dn. 1 września br. Wystąpią: Roma Pawłowska, Jadwiga Suchecka, Zygmunt Modzelewski, Mieczysław Węgrzyn i Kazimierz Fabisiak. Są to artyści nowo zaangażowani. Nadto wystąpią w „Wychowance“ pp.: Jaworska, Zalewska Kondrat, Kosmyra, Kułakowski, Senowski, Stanach, Staszewski, Syroczewski Turski, Woźniak, i Woźnik.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama“ i „Poszukiwaczki złota“.
APOLLO: „Tajemnicza dama“.
BAGATELA: „Kochałam go“ i rewja.
PROMIEŃ: „Don Juan“ i „Książę Arkadji“.
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn“.
SZTUKA: „Z pamiętnika detektywa“.
ŚWIT: „Zamach w kasynie“.
UCIECHA: „Syn marnotrawny“.
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence“

KOMUNIKATY.

Ciekawy rachunek: 68 kroków na minutę to znaczy 4080 kroków na godzinę. Jeden krok ma 0.75 m, 4080 kroków = 3.600 m. na godzinę. Każdy człowiek chodzi dziennie conajmniej przez trzy godziny, miesięcznie zatem 90 godzin, rocznie 1080 godzin, a w ciągu lat 50-ciu 54.000 godzin, co czyni po 3.06 klm. na godzinę, licząc 165.240 km. Człowiek zatem odbywa w ciągu swego życia przeciętny marsz o 165.000 klm. długości. Każdy krok wywołuje wstrząs ciała i nerwów.

Jest Pan wrogiem swego zdrowia i dobrego samopoczucia, jeśli Pan nie nosi na Swem obuwiu obcasów wypukłych „BERSON". Wystrzegajcie się naśladownictwa! (x)

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA STRAŻY MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW odbędzie się we Lwowie, we czwartek tj. dnia 29 sierpnia br. o godzinie 17-ej w Ratuszu W razie braku przepisanego kompletu odbędzie się to zebranie wa.nie w myśl statutu o godzinie 17.30.

Straż Mogił Polskich Bohaterów uprasza wszystkich Członków o niezawodne przybycie.

ODDZIAŁ LWOWSKI LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ podaje do wiadomości, że zbiórka do puszek w dniu „Święta Morza" 29 czerwca br. dała w wyniku kwotę 518 zł. 38 gr. która to kwota została w całości przekazana na Fundusz Obrony Morskiej w szczególności na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Ponadto na powyższy cel z okazji „Święta Morza" zebrano przez kwestę kościelną w Kościele OO. Bernardynów 120 zł. oraz na zjeździe Pracowników Samorządowych na ręce Pana Dyr. Czołowskiego 64 zł.

Wysokie odznaczenia jugosłowiańskie dla Lwowian

Na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu dekretem Rady Regencyjnej zostali odznaczeni: Dr. Bronisław Wysoczański, konsul król. Jugosławji we Lwowie i prezes Izby handlowej polsko - jugosłowiańskiej (oddział we Lwowie), oraz Prof. Dr. Stanisław Niemczycki b. Rektor Akad. Weter., prezes Ligi polsko - jugosłowiańskiej we Lwowie komandorją orderu św. Sawy. Krzyże oficerskie orderu św. Sawy otrzymali: Inż. Michał Pirgo Radca P. K. P. i Dr. Jan Blum, sekretarz Izby handlowej polsko - jugosłowiańskiej i starszy referent Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie. Wręczenie dekoracji przez konsula Dr. Wysoczańskiego odbyło się w niedzielę dnia 25 bm. w biurach konsulatu król. Jugosławji.

Nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych

Z dniem 6-go października obowiązywać będzie na polskich linjach lotniczych „Lot" nowy rozkład lotów. W związku z okresem jesiennym i zimowym zawieszona będzie całkowicie komunikacja na linji Gdynia — Gdańsk — Warszawa w okresie od 16 listopada do 15 lutego, poczem loty na tej linji będą się odbywały normalnie. Również na szlaku Warszawa — Wilno nastąpi zawieszenie lotów od 15 listopada do 16 lutego. Na szlaku Wilno — Ryga — Tallin komunikacja lotnicza będzie wstrzymana od 6 października do 4-go kwietnia.

Na szlaku Warszawa — Poznań — Berlin komunikacja będzie utrzymana w dotychczasowych rozmiarach i bez żadnych zmian. Dzięki codziennej komunikacji Warszawa — Berlin, pasażerowie „Lotu" mają możność odbycia w ciągu jednego dnia lotów na wszystkich ważniejszych linjach, łączących Berlin z głównemi ośrodkami Niemiec i zagranicy, w tej liczbie Kopenhagą, Brukselą, Paryżem, Wiedniem i Pragą.

W nowym rozkładzie lotów utrzymana będzie bez zmian komunikacja na linjach: Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków i Warszawa Lwów.

Jeśli chodzi o połączenia między Polską a Rumunją i dalej na południe, to odlot z Warszawy do Bukaresztu przewidziany jest tylko raz w tygodniu tj. poniedziałki z tem, że pasażerowie będą mieli dogodne dalsze połączenia z Grecją. Odlot z Bukaresztu do Warszawy przewidziany jest również tylko jeden raz w tygodniu, a mianowicie w piątek.

—o—

Wezwanie do świadków katastrofy

Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg pod Lwowem

prowadzone jest w najszybszem tempie

Ag. Wschód donosi:

Z POLECENIA PROKURATORA SĄDU OKRĘGOWEGO WE LWOWIE, PROWADZONE SĄ DOCHODZENIA W SPRAWIE KATASTROFY KOLEJOWEJ POD ZIMNĄ WODĄ W TEMPIE JAK NAJSZYBSZEM, PRZY UŻYCIU CAŁEGO STOJĄCEGO DO DYSPOZYCJI APARATU ŚLEDCZEGO I POŚCIGOWEGO.

W tej chwili wszelkie szczegóły śledztwa nie mogą być ujawnione ze względów dobrze zrozumiałych.

Należy wystosować apel do wszystkich osób, któreby mogłyby podać jakiekolwiek szczegóły, podejrzenia, lub spostrzeżenia co do przyczyn wykolejenia pociągu, zamachu lub o sprawcach zamachu na pociąg pośpieszny pod Zimną Wodą—by komunikowały je natychmiast organom prokuratorskim, lub policyjnym.

M. IN. CHODZI O DOSTARCZENIE INFORMACYJ PRZEZ TE OSOBY, KTÓRE PRZED KATASTROFĄ PRZECHODZIŁY OBOK MIEJSCA KATASTROFY I MOGĄ SPOSTRZEŻENIA SWE UDZIELIĆ WŁADZOM.

Zmiany w ruchu kolejowym

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia, że z dniem 2 września br. przesuwa odjazd pociągu Nr. 1820 z Borysławia do Drohobycza z godziny 13,10 na godz. 16.40. Przyjazd powyższego pociągu do Drohobycza nastąpi o godz. 17.07.

Pozatem z powodu znikomej frekwencji kasuje się z dniem 2 września br. postój pociągu pospiesznego Nr. 901 w Ottynji (Lwów Odejście g. 0.45, Ottynja przyjście g. 3.29).

Ponadto kasuje się z dniem 2 września br. wagony bezpośrednie 1, 2, i 3 klasy oraz połączenie Lwów — Łódź Kaliska pociągiem pospiesznym Nr. 902 (Lwów odejście g. 15,10, Łódź Kaliska przyjście g. 23.23). Równocześnie kasuje się wagon bezpośredni 2 i 3 klasy Łódź Kaliska — Lwów w pociągu osobowym Nr. 25 (Łódź Kaliska odejście g. 22,28, Lwów przyjście g. 9.59).

Od 2 września b. r. prowadzić się będzie wagon bezpośredni 2 i 3 klasy ze Lwowa do Łodzi tylko w pociągu Nr. 102 (Lwów odejście godz. 23.40) z powrotem zaś z Łodzi do Lwowa tylko w pociągu Nr. 101 (Lwów przyjście g. 7.15).

Z powodu niedostatecznego zapełnienia wstrzymuje się z dniem 1 względnie września bieg wagonu bezpośredniego 1, 2 i 3 klasy Truskawiec Zdrój — Poznań. W pociągach Nr. 3004/1301/1702/30 (Truskawiec odejście g. 20.00, Poznań przyjście g. 14,29) z powrotem zaś w pociągach Nr. 29/1701/1302/3003 (Poznań odejście g. 14.21 Truskawiec przyjście 11.16) wspomniany wagon odejdzie z Poznania poraz ostatni dnia 31 sierpnia br. z Truskawca zaś dnia 1-go września br.

Pozatem wstrzymuje się z dniem 1-go względnie 2 września br. bieg wagonu bezpośredniego 2 i 3 klasy Warszawa — Sambor w pociągu Nr. 1313 (Warszawa odejście g. 18,23 Sambor przyjście 10.44 z powrotem w pociągu Nr. 1316) (Sambor odejście g. 11.42, Warszawa przyjście godz. 6.45).

Powyższy wagon odejdzie z Warszawy poraz ostatni dnia 31 sierpnia br. ze Sambora zaś dnia 1 września br. do Nr. 1/2. a 1/58/935.

Światowy kongres meteorologów w Warszawie

Na światowy kongres meteorologów, który odbędzie się w Warszawie w pierwszej połowie września r. b. zapowiedziało swój przyjazd do chwili obecnej zgórą 120 wybitnych uczonych meteorologów, reprezentujących — jak już donosiliśmy — 74 kraje całego świata. W ramach kongresu odbędzie się konferencja dyrektorów wszystkich państwowych instytutów meteorologicznych świata, zrzeszonych w międzynarodowej organizacji meteorologicznej. Konferencje takie zwoływane są co 6 lat. Warszawski kongres będzie jednakże najliczniejszy od czasu powstania tej organizacji.

Uczeni, którzy przybędą na kongres do Warszawy, zapoznają się szczegółowo z pracami polskiego państwowego instytutu meteorologicznego, uważanego za jeden z najpoważniejszych i najlepiej zorganizowanych instytutów meteorologicznych w Europie.

Obrady konferencji dyrektorów będą poświęcone sprawom technicznym, naukowym i administracyjnym, a obrady specjalnych komisyj meteorologicznych, które poprzedzą konferencję, — sprawom ściśle naukowym.

Zarówno posiedzenia konferencji, jak i komisyj, będą zamknięte i nie będą dostępne dla szerszego ogółu, za wyjątkiem uroczystego posiedzenia otwarcia konferencji, które odbędzie się w dniu 6 września r. b. i zostanie zainaugurowane przemówieniem ministra komunikacji inż. Butkiewicza.

Członkowie zjazdu zwiedzą urządzenia i instalacje obserwatorjum aerologicznego i radjometeorologicznego w Jabłonnie oraz wojskowe warsztaty balonowe. Część członków kongresu uda się pozatem do Gdyni w celu zapoznania się z pracami obserwatorjum morskiego państwowego instytutu meteorologicznego w Gdyni.

Po skończonych obradach członkowie kongresu odbędą wycieczkę do Krakowa, w Pieniny i Tatry.

Tegoroczny kongres meteorologiczny w Warszawie jest największym zjazdem naukowym, jaki dotychczas odbył się w Polsce.

Liga Morska i Kolonjalna w Pow. Lwowskim

Z inicjatywy i pod przewodnictwem Starosty powiatowego p. Eckhardta odbyło się w sali Rady Powiatowej we Lwowie zebranie obywatelskie, przy licznym udziale delegatów, na którem po przemówieniu wiceprezesa Okręgu L. M. i K. radcy inż. Krasuckiego o celach i za daniach Ligi Morskiej i Kolonjalnej, uchwalono powołać do życia Obwód L. M. i K. na powiat lwowski i wybrano zarząd.

W skład Zarządu Obwodu weszli: prezes Wicestarosta pow. Dr. Dembowski, I. Wiceprezes Dr. Holzer, II. Wiceprezes Żuława, sekretarz mr. Matwijowski, skarbnik Dyr. Kowicki. Członkowie: Starościna Eckhardtowa, Podinspektor Balicki, Dr. Iszkowski, Dr. Kintzi, Inż. Pietroń, Wójt Burnatowicz, Zastępcy. Burm. Mgr. Gelbardt, Burm, Mgr. Lewicki, Wójt Zygmunt Kurczyński, Bronisław Malik, Dr. Weigel.

Wyłoniono również sekcję propagandy F. O. M. i wychowania wodnego.

Poświęcenie kościoła w Kozinie pod Haliczem

W r. 1915 w lutym w czasie ofenzywy II-giej Karpackiej Brygady przeciw wojskom rosyjskim na Podkarpaciu doszła część Brygady pod dowództwem ówczesnego płk. Zielińskiego do Dniestru, dotykając swem lewem skrzydłem mostu pod Jezupolem oraz drugiej wsi Koziny, leżącej na północnym brzegu Dniestru.

We wsi Kozinie osiadł od lat kilku na stałe ks. płk. Józef Panaś, b. naczelny kapelan Legjonów, jeden, jak wiadomo, z najwybitniejszych przedstawicieli dawnej Karpackiej Żelaznej Brygady. Po przejściu na emeryturę, poświęcił się ks. Panaś pracy oświatowo-religijnej w swej najbliższej okolicy, poznał dolę i niedolę polskiego ludu rozproszonego wśród przeważającej masy elementu ruskiego, zaznajomił się dokładnie ze stanem zagrożenia polskości na tym terenie i jej najbardziej piekące mi potrzebami.

I oto już w kilka lat stanął w małej wiosce Kozinie, liczącej niespełna 70 dusz polskich trwały pomnik rzetelnej i prawdziwie obywatelskiej pracy i ofiarności zasłużonego Kapłana - Żołnierza ks. Panasia, stanął mianowicie mały kościółek, dźwignięty całkowicie sumptem i staraniem ks. płk. Panasia ,oraz Jego matki, p. Teklí Panasiowej.

W niedzielę, dnia 18 sierpnia, byliśmy właśnie świadkami skromnej, ale nad wyraz radosnej uroczystości poświęcenia i oddania tego kościółka w ręce władz kościelnych. Na uroczystość stawili się bardzo licznie przedstawiciele duchowieństwa okolicznego z Ks. Dziekanem Angerem na czele, p. starosta stanisławowski Pajączkowski, przedstawiciele Koła TSL. i T-wa Młodzież Polska ze Stanisławowa i tłum okolicznego polskiego włościaństwa.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz z Jezupola O. Klemes Kolwa, Dominikanin, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Barg ze Stanisławowa, poczem fundator kościoła ks. płk. Panaś odprawił pierwszą Mszę św. W czasie nabożeństwa śpiewał chór Związku Młodzieży Katolickiej z Marjampola, oraz przygrywała orkiestra Strzelca z Jezupola.

Tak stanęła w małej wiosce naddniestrzańskiej nowa placówka wiary i polskości, która pod dalszą stałą i troskliwą opieką swego wielkodusznego Fundatora spełniać będzie niewątpliwie z pożytkiem swe zadania i swoją misję.

—o—

Nadużycia w sądzie grodzkim w Jarosławiu

Ag. Wschód donosi:

W sprawie znanych nadużyć w sądzie grodzkim w Jarosławiu, toczą się dalsze dochodzenia.

Zarządzone przez sędziego śledczego apelacyjnego dla spraw szczególnej wagi p. Waligórskiego badania ksiąg dokumentów przez biegłych pp. Kwaśniewskiego z sądu apelacyjnego i Nawrockiego z sądu okręgowego, zostały ukończone. Badania te zostały przeprowadzone w sadach w Jarosławiu, Sieniawie, Próchniku i Radymnie. Badania depozytów w Jarosławiu, Próchniku i Radymnie ustaliły, że nadużycia nie przekraczają kwoty 35.000 zł.

Dalsze śledztwo w kierunku ustalenia okoliczności nadużyć i winy — toczy się bez przerwy.

Niedość zachwycać się lotnictwem trzeba z niego korzystać podróżując, wysyłając listy i towary samolotami!

Higjena i bezpieczeństwo pracy

jako przedmiot nauczania w szkołach zawodowych

We wszystkich krajach cywilizowanych problem bezpieczeństwa i higjeny pracy nabiera coraz większego znaczenia zarówno gospodarczego, jak społecznego i kulturalnego.

Uświadomienie o konieczności racjonalnego użytkowania sił ludzkich w pracy, przez zapobieganie wypadkom chorobom, mającym swe źródło w niewłaściwych warunkach higjenicznych, w jakich praca się odbywa, obejmuje coraz szersze rzesze ludzi, inżynierów lekarzy, przedsiębiorców, robotników.

Wyrazem tego, jak dużą wagę przywiązuje się do tego zagadnienia na Zachodzie Europy oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jest fakt, że zagadnienie higjeny i bezpieczeństwa pracy włączone zostało do programów nauczania w szkołach, w szczególności w szkołach zawodowych, wyższych i średnich.

W Ameryce młodzież zaznajamia się już z problemem bezpieczeństwa i higjeny pracy w szkołach powszechnych, a w programach szkół zawodowych zagadnienie to zajmuje pierwsze miejsce.

W Niemczech higjena i bezpieczeństwo pracy stanowi oddzielny przedmiot nauczania w szkołach zawodowych w ramach specjalizacji, a więc wydziały górnicze uwzględniają wykłady z zakresu bezpieczeństwa i higjeny pracy w górnictwie, wydziały architektury — zagadnienia bezpieczeństwa i higjeny pracy w budownictwie itp.

W wyższych szkołach technicznych w programach nauczania przewidziane są prelekcje z zakresu ochrony pracy.

W Austrji z każdym rokiem przybywa szkół, w których higjena i bezpieczeństwo pracy wchodzi jako przed miot nauczania do programu wykładów.

W szkolnictwie niemieckiem ujawnia się ostatnio tendencja, aby zagadnienia, dotyczące warunków pracy człowieka, były traktowane łącznie z przedmiotami technicznemi zarówno w wykładach, jak i ćwiczeniach praktycznych, a to z tego względu, że wiedza techniczna i organizacyjna powinna być ściśle zespolona z zagadnieniem bezpieczeństwa i higjeny pracy. Włączenie zagadnień z zakresu bezpieczeństwa i higjeny pracy do programów naszych szkół zawodowych staje się szczególnie aktualne z uwagi na realizowaną obecnie reformę nauczania.

Nauczanie w szkołach zasad bezpieczeństwa i higjeny pracy jest u nas sprawą tem ważniejszą, że społeczeństwo polskie jest w tej dziedzinie jeszcze bardzo słabo uświadomione i że ten brak uświadomienia jest połączony ze szkodą dla życia gospodarczego i stosunków społecznych.

Kronika stanisławowska

Likwidacja strajków w wojew. stanisławowskiem. Ostatnio wojew. stanisławowskie nawiedzone zostało falą strajków, które zlikwidowano, dzięki uwzględnieniu żądań strajkujących. W Stanisławowie przerwali strajk chałupnicy konfekcyjni (o czem donosiliśmy) dzięki żądanej podwyżce płac. W Tyśmienicy został zlikwidowany strajk robotników i chałupników kuśnierskich fabryki Krejnisa, którzy otrzymali 10 proc. zwyżkę wynagrodzenia.

W Kosowie powrócili do pracy robotnicy, zajęci przy budowie stadjonu sportowego P. W. i W. F. dzięki uwzględnieniu ich postulatów — podwyżki wynagrodzenia w naturze. Otrzymywali oni bowiem 10 kg. żyta dziennie za pracę, podczas gdy magistrat kosowski innym robotnikom płacił 13 kg. żyta za analogiczną pracę.

Stanisławów — miastem żydowskich oszustów. Takiem niezaszczytnem mianem, można słusznie nazwać nasze miasto, które „poszczycić“ się może dwoma wielkiemi aferami oszukańczemi, popełnionemi przez Żydów, a charakteryzującemi się tem, że w obu wypadkach, żydowskie bandy oszustów nie poniosły jeszcze zasłużonej kary. Obok klasycznej panamy oszukańczej Griffilów — znanej już naszym czytelnikom, bohaterami drugiej afery oszukańczej są Salomon Bandler, były właściciel Banku w Stanisławowie i tow.

Afera Bandlera i tow. była już przedmiotem rozprawy sądowej, lecz następnie wróciła do śledztwa, które zostało obecnie ukończone, a akta tej sprawy karnej zostały przekazane do urzędu prokuratorskiego, który w najbliższym czasie ma wygotować akt oskarżenia przeciwko Bandlerowi i tow. Zaznaczyć należy, że sprawa oszustw Bandlera i tow. ciągnie się już sześć (!) lat.

Z toru wyścigów konnych

Program na dzień dzisiejszy

Gonitwa pierwsza — 500 zł. Dla 3 l. i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m. Harcerka j. Eljasz II 56 kg. Jestem Pewna chł. Herman 59 kg., Pralinka j. Wilhelm 56 kg., Szanafry N. N. 58 kg. Warta j. Bogobowicz 54 kg.

Gonitwa druga — 500 zł. (płoty) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. Amore canta j. Tokarczyk 69 kg., Epoka ż. Gajewski 62 kg. Lalka p. Wójcik 67 kg. Lady Langdon chł. Sobczyk 68 kg. Reklama chł. Polit 69 kg..

Gonitwa trzecia — 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. Augur N. N. 64 kg. Dżechol N. N. 56 kg. Grot j. Bogobowicz 56 kg. Hires N. N. 54 kg. Magister j. Kłoszewski 56 kg. Winicjusz j. Szyszko 54 kg.

Gonitwa czwarta — 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.800 m. Arabeska j. Tokarczyk 57 kg. Argus ż. Tobiasz 62 kg. El-Hassa p. Żarczewski 60 kg. Fala N. N. 60 kg. Madrygał chł. Kivbek 59 kg. Lirnik j. Bogobowicz 62 kg. Manitoba j. Szyszko 57 kg. Medal N. N. 59 kg. Miecznik N. N. 59 kg. Modrzew N. . 59 kg. Tornado p. Wójcik 68 kg.

Gonitwa piąta — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.600 m. Baja j. Bogobowicz 54 kg. Bobha N. N. 54 kg. Berber N. N. 56 kg. Dźwina chł. W. Jankiewicz 54 kg. Niobe II. ż. Olejnik 54 kg. Pielgrzymka II j. Szyszko 54 kg. Wites j. Tokarczyk 56 kg.

Gonitwa szósta — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.600 m. Bakilla N. N. 54 kg. Dzius N. N. 54 kg. Ekspada N. N. Incydent N. N. 56 kg. Jaśmin ż. Balcerzak (Balcer) 56 kg. Lissom N. N. 56 kg. Mora N. N. 54 kg. Narew ż. Olejnik 54 kg. Niezgoda j. Szyszko 54 kg. Nigerja j. Bogobowicz 54 kg. Riza ż. Janusik 54 kg.

Gonitwa siódma — 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.400 m. Bitna N. N. 58 kg. Gladjator j. Kończal 57 kg. Karta j. Czyż 60 kg. Sfinks N. N. 63 kg.

NASZE TYPY:

1. **Jestem Pewna, Szanfary.**
2. **Lalka, Amore, Canta ,**
3. **Magister, Augur,**
4. **Argus, Lirnik, Manitoba.**
5. **Pielgrzymka, Dzwina,**
6. **Riza, Lissam, Bakilla,**
7. **Sfinks, Arba.**

Ostatni dzień na torze konnym przyniósł wiele niespodziewanych wyników przeważnie dzięki specjalnemu układowi biegów lub skutkiem błędnej jazdy. Zainteresowanie wzbudził węgierski żokiej **Czekolai** swoim stylem jazdy, który można we Lwowie zaobserwować chyba tylko u **Ziemiańskiego**.

Dziś po raz pierwszy po długiej przerwie startuje koń ze stajni „Arabian“. Trener **Ofmann** przyprowadził ze sobą ośmiu trzylatków — po bardzo dobrych ogierach, ale po małowartościowych matkach (coś się popsuło w Janowie). Mimo to stary wilk pokaże jeszcze nieraz swoje pazury. **Ted.**

III. Wszechświatowy Kongres Sztuki i Archeologji Iranu

Dziesiątego września br. otwiera się w salach muzeum Ermitażu w Leningradzie III Międzynarodowy Kongres Historyków sztuki i archeologji Iranu.

Jak wiadomo, II-gi Kongres Iranologów odbył się w styczniu 1931 r. w Londynie. Już wówczas, uwzględniając zaproszenie rządu sowieckiego, obrany został Leningrad, jako miejsce obrad następnego, III Kongresu. Organizacja jego na terenie międzynarodowym została powierzona specjalnej instytucji, powołanej do życia również na Zjeździe londyńskim — „International Association for Iranian Art and Archaeology“ na terenie zaś rosyjskim — sowieckiemu Komitetowi III Zjazdu.

Wezmą w nim udział uczeni z Europy, Ameryki, Azji (Iran, Turcja, Indje) i Afryki (Kair) w liczbie ok. 150 osób, a także liczni zbieracze i miłośnicy sztuki Iranu. Tych ostatnich przyciągnie przedewszystkiem olbrzymia wystawa sztuki Iranu i pokrewnych jej sztuk krajów sąsiednich, która będzie otwarta jednocześnie w ok. 80 salach Ermitażu. O ile można wnioskować ze zgłoszonych dotychczas referatów, główne zagadnienia, które będą poddane pod obrady Kongresu będą dotyczyły sztuki starożytnego Iranu z czasów Achemenidów (VI — IV. w. przed Chr.), dalej sztuki baktryjskiej i partyjskiej oraz sztuki irańskiej z epoki Sassanidów (III — VII w. po Chr.). Uwzględnione będą jednakże również i czasy późniejsze: epoka Seldżuków (XI — XII w), a także czasy — Szacha Abbasa Wielkiego (XVI w.). Całe jedno posiedzenie kongresu ma być poświęcone tak ważnym dla zbieraczy i uczonych zagadnieniom falsyfikacji obiektów sztuki irańskiej.

Obrady kongresu będą trwały przez 6 pierwszych dni w Leningradzie, 2 ostatnie członkowie spędzą w Moskwie, gdzie przygotowuje się wystawa w Muzeum Historycznem. Zamknięcie Kongresu nastąpi 18 września w Moskwie.

JAN BACHWITZ 54

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ

Jacincie nie pozostawało nic innego, jak tylko wręczyć urzędnikowi paszport, który przed chwilą z triumfem pokazywał Jenny. Kolbensack przeglądał go troskliwie, a Jenny równocześnie przypatrywała się Jacincie ze złośliwem zadowoleniem.

— Dziękuję panu generalnemu konsulowi, — powiedział Kolbensack, zwracając paszport. — teraz wszystko w porządku! Moje urzędowe czynności skończone. Dobranoc szanownym państwu. Ukłonił się uprzejmie i wyszedł z pokoju.

— To pani na dobre nie wyjdzie, awanturnico! — zasyczał Jacinto.

— Panu również, — odpowiedziała Jenny i otwarła drzwi szeroko. — Proszę za drzwi! Pańska nieszczęśliwa żona z pewnością dowie się o pańskich pięknych postępkach!

Jacinto spojrzał na nią wściekłym, zabójczym wzrokiem i wybiegł z pokoju.

XXIX.

Arco, któremu niedługo potem opowiedziała Jenny o szelmowskim postępku Jacinta i zjawieniu się w samą porę komisarza Kollensacka pochwalił niezwykłą przytomność umysłu Jenny, jednak zamyślił się. Rzeczywiście, ta mała miedzianowłosa Jenny, o czarnych, sarnich oczach i niewinnem spojrzeniu musi być obdarzona jakąś magiczną siłą, która wywołuje najdziwniejsze, leżące poza wszelkiem ludzkiem obliczeniem, przygody. Że prawdziwy generalny konsul Pasada istnieje, stwierdził telefonicznie w Berlinie. Stwierdził również, że generalny konsul Pasada wyjechał do Iraquita. I teraz, gdy zdawało się, że węzeł, który zacisnął się dokoła Jenny Wichier, manekina firmy Görlitzer i Doppelmann, udało się już rozwikłać, teraz, nagle, natrafia się na nowy, iście gordyjski węzeł, którego pokojowe rozwiązanie stało się prawie niemożliwe.

Chyba djabli sprowadzili tutaj, do Adlersgreif, prawdziwego generalnego konsula Pasadę, pod pseudonimem Jacinta Pumy. A w dodatku, na nieszczęście, musiał on — Arco Bestleben — wpaść na pomysł odegrania roli generalnego konsula Pasady, męża Jenny, by ją szybciej zdemaskować! Przykre to! Przykre! Zwłaszcza, gdy Jacinto, dotknięty w swoich najświętszych uczuciach, zechce wyjaśnić całą sprawę! Hm! Hmhm!

W małym salonie apartamentu numer osiem, długo panowało milczenie, przerywane tylko szumem deszczu, który spadł niespodziewanie, Jenny zaczęła się obawiać:

— Pan zły na mnie? — zapytała i spojrzała trwożnie w zamyślone oczy Bestlebena.

— Zły? Nie. Pani właściwie nie jest winna temu. To raczej ja zawiniłem nieco. Ale — nie martwmy się: położenie jest trudne, musimy chwycić byka za rogi!

— Pan myśli o Jacinto?

— Tak. W takiej sytuacji najlepsza jest bezczelność. Musimy nasze role małżeństwa Pasada grać dalej, a zwłaszcza przed Jacinto. Mam pewien plan, — jego oczy śmiały się psotnie. — Chodźmy.

— Dokąd?

— Nadół, do hallu.

— Ale tam wszyscy nas zobaczą.

— Właśnie o to mi chodzi! Muszą widzieć nas wszyscy, wraz z Jacinto. A ja pomówię z nim!

Jenny potrząsnęła głową, w myślach jej, jak w jakiejś armarcznej karuzeli, zaczęli jeździć ci wszyscy mężczyźni, których tu poznała: Fidikuk, stary Kuhleborn, Dr. Hüngerl, von Quisitz, Dr. Weibezahl, Jacinto, Puma, Kolbensack i Arco Bestleben. Ale, gdy tańcząc wszyscy kręcili się dokoła niej na koniach, osłach i świniach, Arco stał zewnątrz karuzeli i patrzył na nią zamyślonym i nieco zatroskanym wzrokiem, jak stała w środku tego koła jeźdźców bezradnie, nie wiedząc, czy ma uciec, czy czekać, aż któryś z nich porwie ją na swoje siodło. I dopiero gdy uczuła spoczywający na niej ten zamyślony i zatroskany wzrok Arca uczuła się bezpieczna; gdyby zażądał, by bosemi nogami przeszła po rozżarzonej sztabie żelaznej, nie wahałaby się ani chwili, o ileby jej ręki podał. W życiu każdej kobiety bywa sporo mężczyzn z którymi nie pragnie przejechać się na karuzeli, choćby to jest niewinna i całkiem bezpieczna rozrywka, ale zawsze bywa jeden taki, z którymby na nieokiełzanym rumaku puściła się w podróż przez pustynię.

Przypadek zrządził, że w hallu było stosunkowo mało osób. Kilka starszych pań grało w Mah-Jongg'a, pan Tausendfuss z Kołomyji obliczał, wzdychając, ile stracił na winie, kupionem w Trieście od signora Ermete Galgolo, który niedawno nazywał się Hermann Galger i zgłaszał trzy razy bankructwo, a sześć oficjalnie, jeżeli nie sprzeda natychmiast towaru firmie Manasse w Gliwicach.

Siedział tam jeszcze Dr. Hüngerl, który był tak zajęty książką, którą czytał, że nawet nie spostrzegł przechodzących obok Jenny i Bestlebena.

— Wstyd! — wyszeptała mama Hefesand, gdy Jenny weszła z Bestlebenem do eleganckiego baru, w którym tańczono, śmiano się i flirtowano. — Wstyd! On wogóle nie zemścił się na niej!

— Atleci mają miękkie serce! — zadrwiła córka i rozgniotła papierosa. Równocześnie przypatrywała się Jacinto, który siedząc na wysokim stołku, zwrócony tyłem do publiczności, robił oko do barmanki, której czarnowłosej Lewantynki o czerwonych ustach, o której krążyła legenda, że jest rosyjską księżniczką, o awanturniczej przeszłości.

Arco, jakgdyby nie widząc, że wszyscy dokoła tylko nim są zajęci, skierował swoją „żonę“ do stolika, który stał niedaleko Jacinta. Objął jej chłodne, gładkie ramię i kierował nią miękko, ale stanowczo.

(C. d. n.)

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 27 sierpnia 1935

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport.-turystyczna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 9.45 Płyty. 10.00 Tr. z Triestu. Tr. z 1-ej podróży S/M „Piłsudski". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Po dwie piosenki na pł. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert w wyk. Orkiestry Wiktora Tychowskiego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt.

15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert w wyk. Ork. Wojsk. 73 p. p. pod dyr. por. Kazimierza Kanasia. 16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15 (Lw) Muzyka symfoniczna z płyt. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Legenda góralska" Kazimierza Tetmajera. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert w wyk. Wileńskiej Orkiestry Kameralnej. 18.00 „Ptasie mleko" — pogadanka. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Jerzego Liebelta. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli inż. J. Miński. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Muzyka popularna z płyt. 19.05 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 Laybon-Johnston — duet wokalny — piosenki — płyty. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 (Lw) „Zła reklama — czy dobra?" feljeton Teodozji Lisiewicz. 20.10 Recital wioloczel. Zofji Adamskiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Muzyka lekka — piosenki kabaretowe z płyt. 21.10 Transm. fragmentu z Olimpjady szachowej w Warszawie. 21.30 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.45 Mała Ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 D. c. Koncertu w wyk. Małej Ork. P. R.

ZMIANA PROGRAMU.

Wtorek — dnia 27. sierpnia 1935: godz. 9.15: płyty; godz. 21.10: sprawozdawca Marjan Steifer i Jerzy Jagielski.

Największa transmisja radjowa

Słuchacze śledzą podróż statku „Piłsudski"

Transatlantycki statek naszej floty handlowej „Piłsudski", zakupiony i wybudowany w stoczni Montfalcone, po odbyciu odpowiednich prób, wyrusza w podróż inauguracyjną dnia 27 sierpnia z Triestu. „Piłsudski" posiada 7 pokładów, z których trzy ciągną się nieprzerwanie od dzioba do rufy. Długość statku wynosi 160 m., szerokość 23 m., zanurzenie 7.5 m. wyporność 15 tys. tonn, a szybkość dochodzi przy próbach do 20 węzłów.

Pierwsza podróż M/S „Piłsudski" na trasie Triest — Gdynia rozpocznie się 27. VIII br. o godz. 10.00 odjazdem z Triestu.

Po czterogodzinnej podróży „Piłsudski" zawinie do Wenecji, a tegoż dnia wieczorem odpłynie wzdłuż brzegów włoskich do Palermo — stolicy sycylijskiej. Z Palermo, po modrych falach Morza Śródziemnego Piłsudski" zawita do Afryki, lądując w Algierze, skąd uda się w dalszą podróż, której następnym portem będzie hiszpańska Malaga. Z Malagi wypłynie na Atlantyk, by przybić do Lizbony. Stamtąd podąży wprost do Antwerpji, aż wkońcu przez kanał kiloński dotrze do wybrzeża polskiego w Gdyni, dnia 12 września o godzinie 9-ej.

Jak widać z wytkniętego szkicowo planu pierwsza podróż „Piłsudskiego" prowadzi trasą bardzo interesującą i piękną.

Dyrekcja Polskiego Radja, doceniając głębokie znaczenie propagandowe statku, związanego ściśle z pamięcią niezastąpionego Pierwszego Marszałka Polski, nie bacząc na trudności, związane ze śmiałym planem podania radjosłuchaczom bezpośrednich wrażeń z tej podróży — wysyła pp. Antoniego Bohdziewicza i Bohdana Pawłowicza, aby transmitować pięciokrotnie, w różnych odstępach czasu, całość tej ciekawej podróży.

Dnia 27. VIII o godz. 9.30 — 10.00 będzie nadana transmisja, bezpośrednio przed opuszczeniem przez „Piłsudskiego" Triestu.

Dnia 29. VIII. — radjosłuchacze dowiedzą się od reporterów o przebiegu podróży i wrażeniach z Palermo (godz 22.00 — 22.30).

1 września o godz. 20.00 — 20.30 pp. Bohdziewicz i Pawłowicz podzielą się wrażeniami z Północnej Afryki po przybiciu „Piłsudskiego" do molo w Algierze.

Dnia 9. IX. — ci sami reporterzy prześlą radjosłuchaczom swe spostrzeżenia i podzielą się przeżyciami w ciągu półgodzinnej transmisji z Antwerpji (godz. 20.00 — 20.30).

Wreszcie 12. IX. radjosłuchacze będą mieli możność dowiedzieć się o całości tej ciekawej, historycznej podróży statku imiennika Marszałka, gdy kotwice spoczną po raz pierwszy w piasku polskiego morza, — w Gdyni.

Transmisja z Gdyni odbędzie się o godz. 9.00 — 9.30. Całość jej zostanie równocześnie nagrana na taśmę Stilla, aby udostępnić słuchaczom powtórne jej nadanie w bardziej dogodnych do wysłuchania godzinach.

Fragment Olimpjady Szachowej w Radjo. W Warszawie odbywa się obecnie Olimpjada Szachowa z udziałem przedstawicieli 22 państw. Polskie Radjo, pragnąc udostępnić radjosłuchaczom - szachistom bezpośrednie zapoznanie się z przebiegiem turnieju, transmitować będzie dziś, we wtorek o godz. 21.10 szereg fragmentów drużynowego turnieju męskiego i turnieju pań o mistrzostwo świata.

Minuta poezji przez radjo. W poezjach Liberta pełnych eligijnego tonu, w poezjach cichych a dziwnie przejmujących, dźwięczą zarazem tony, rzadkiej, szczerej religijności, która tym drobnym wierszom nadaje formy niemal klasycznej prostoty. Wiersz Jerzego Liberta usłyszymy przez radjo dziś, we wtorek, o godzinie 18.10.

„Zła reklama, czy dobra"? P. Teodozja Lisiewicz wygłosi dziś, we wtorek o godzinie 20.00 przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej ciekawy feljeton na temat dobrej i złej reklamy.

19.00 Koenigswust „Lud nadaje dla ludu" koncert z Wystawy Radjowej.

20.10 Monachjum „Die Schneider Schoenau", opera komiczna J. Brandt-Buysa.

20.10 Sztutgart „Intermezzo weneckie."

20.45 Medjolan „Kawaler księżyca" operetka Ziehrera.

21.10 Hamburg Hiszpańskie tańce i arabeski.

Radjostacja krakowska

Wtorek, dnia 27 sierpnia 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy i Poznania. 8,20 Program na dzień bież. 8,25 Wskazówki praktyczne. 9.15 Tr. z Warszawy. 9.30 Tr. z Triestu 11.57 Tr. sygnału czasu, Hejnał z Wieży Marj. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.15 Muzyka popularna w wyk. ork. Pawła Godwin'a (płyty) 13.30 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy i Katowic. 16.00 Transm. z Warszawy.

16.15 Grieg: Koncert fortepian. A-moll w wyk. Ign. Friedmana 16.50 Tr. z Warszawy i Wilna. 18.00 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka techniczna" w oprac. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bieżące. 18.45 Fragmenty z „Giocondy" — Ponchielli'ego (płyty) 1) Uwertura, 2) Taniec godzin. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy.

19.30 Koncert wokalny solistów. Wyk. Emma Ornicka (msopran), Antoni Wolak (baryton), Włodzimierz Ormicki (akomp). 1) J. Brahms: Szumią wody (duet), 2) W. A. Mozart: Duet z op. „Cosi fan tutte", 3) Verdi: Duet z op. „Macbeth", 4) Pieśni wiedeńskie w wyk. p. Emmy Ormickiej, 5) Ormicki: a) Boston, b) Babetka — wyk. A. Wolak. 19.50 Tr. z Warszawy. 20.00 Pogad. pt. „Budowniczy Polski Mocarstwowej" — wygł. dyr. Jan Friedberg. 20.10 Tr. z Warszawy. 21.00 Muzyka taneczna z płyt. 21.10 Tr. z Warszawy. 22.36 Lokalne wiad. sportowe. 22.40 Tr. z Warszawy.



Malownicze stroje wodzów poszczególnych szczepów abisyńskich.

SPORT I WYCH. FIZ.

HIPPIKA

Sukcesy jeźdźców polskich w Rydze. W sobotę otwarte zostały w Rydze, VIII. międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem ekipy polskiej, niemieckiej i łotewskiej. W skład zespołu polskiego wchodzą: **mjr. Lewicki, kpt. Biliński, por. Komorowski, por. Mossakowski i por. Czerniawski.** Ekipa nasza przywiozła z sobą 12 koni, Niemcy — 18, a Łotwa zgłosiła do zawodów 17 koni.

W pierwszym dniu rozegrano bieg o nagrodę łotewskiego klubu jeździeckiego, przyczem pierwsze miejsce zajął Łotysz Ozols na klaczy Greja.

W drugim dniu ekipa polska osiągnęła świetne wyniki, zdobywając 6 nagród na 10, oraz puhar miasta Rygi. Kpt. Biliński na (Rabusiu) zajął pierwsze miejsce, a na „Florku - Siłaczu" — czwarte, major Lewicki na „Dunkanie" — piąte, a na „Kikimorze" — siódme, por. Czerniawski na „Johnie" — szóste, por. Komorowski na „Lidji" — dziewiąte. Drugie i trzecie miejsca przypadły Niemcom, 8-me i 10-te Łotyszom.

W konkursie o nagrodę ministra wojny, Polacy znajdują się na czołowych miejscach.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Międzynar. wyścigi motocyklistów. Na górskich terenach Wisły odbył się w niedzielę międzynarodowy wyścig górski. Startowało 31 motocyklistów z Polski, Czechosłowacji Węgier, Szwecji i Austrji. Wyścig rozegrano w kilku kategorjach. Pierwsze miejsca zajęli: w kategorji do 250 cm. na trasie 144 km., 8 okrążeń Gayer (Polska) w czasie 1:43:15; w kategorji do 350 cm., na trasie 180 km., 10 okrążeń, Richnow (Niemcy), w czasie 2:02:53,2; w kategorji do 500 cm., na trasie 210 km., 12 okrężeń, Rondo, w czasie 2:21:55; w kategorji ponad 500 cm., na trasie 216 km., 12 okrążeń, Gayer (Polska), w czasie 2:29:27.

PIŁKA NOŻNA.

Tabela Ligowa po niedzielnych zawodach wygląda następująco:

	Gier	Pkt. zdob.	Pkt. str.	Stos. br.
1. **Pogoń**	14	20	8	41:17
2. Warta	13	16	10	33:21
3. Ruch	13	16	10	26:23
4. Śląsk	14	13	15	24:26
5. Garbarnia	12	12	12	18:18
6. Ł. K. S.	12	12	12	19:22
7. Warszaw.	14	12	16	21:28
8. Legja	13	12	14	22:30
9. Wisła	13	11	13	27:27
10. Cracovja	12	10	14	22:26
11. Polonja	13	8	18	15:31

PŁYWANIE.

Na pływalni w Andrychowie odbyły się zawody pływackie z udziałem bawiącej na tournee po Polsce drużyny węgierskiej i mistrzem Europy Csikiem na czele. Wyniki 10 m. kl. panowie: 1) Hajdrych (Siemianowice) 1:23.4, nowy rekord polski; 2) Lengey (Węgry) 1:24; 100 m. st. dowolny panie: Berechówna (Hakoah) 1:45, 100 m. st. dowolny panowie: 1) Csik (Węgry) 1:00, 2) Szrajbman (Polska) 1:04; 100 m. na wznak: 1) Karliczek (Polska) 1:20,1. Sztafeta 5X50 m. 1) Węgry 2:27.30. Sztafeta 3X100 m. panie: 1) Hakoah 4:57.5. Sztafeta 3X100 m. st. zmienny: 1) Węgry 3:38.5. — W meczu piłki wodnej Węgrzy wygrali z kombinowaną drużyną Kraków — Śląsk w stosunku 6:1 (5:1).

ROZMAITOŚCI.

W Spale w obecności P. Prezydenta Rzplitej odbyła się doroczna rewja sportowych klubów robotniczych. W godzinach rannych kapelan P. Prezydenta ks. Humpola odprawił uroczystą Mszę św., poczem odbyła się defilada sportowców.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



— Tak dalej iść nie może, panie mecenasie. Wszystkiego mi odmawia. Odmawia mi nawet rozwodu!

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Strzelecki